

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

MIECZYSLAW TERLECKI

W Zaduszki...

Morze światel... tak jasno dziwnie na
Każdy grób w wieniec strojny... w moc
Każdemu z nas, każdemu przyjdzie tam
Niezbadane od wieków wyroki tak kazał
Płyną modły za tymi, co już zeszedli z świata
Gdzieś z pobliskich kościołów jęczy
Tragedję w sobie kryje każdy prosty krzyż,
Każda płyta ciężarem swym serce

Wiatr szumi, złote liście roznosi jesienne
Igra z płomieniem światel, co lekliwie
W oczach klęczących ludzi lży żalu się szkła
Za tymi, co już życia odbyli gehennę! —
Wspomnienia powracają niewstrzymaną falą
I krew broczy z gojących się już w sercu
Zyją w myślach Ci, których wziął do Siebie
A nad którymi dzisiaj świec ogień się pali.

Zaduszki... dzień ów myśli przywodzi
Ze Ci drodzy, co zmarli nie powrócą już —
Lecą modły za spójność ukochanych dusz,
Tłuką się w mózgu słowa: „nigdy” i „na

Chyłą pokornie głowy brzozy smętne druzki
I płaczą razem z ludźmi, płonie miljon
świeco...

Każdemu z nas, każdemu przyjdzie tutaj
Za każdego się będzie ktoś modlił w
Zaduszki! —



W dzień zaduszny. (Rysunek M. Andriollego).

Na spłaty MATERJAŁY MĘSKIE I DAMSKIE z fabryk Bielskich, oraz welwety, plusze, zelry, płótna, koldry itp. — udziela P-a Lublin i Volk, Lwów, Sobieskiego 8 290

ODSLONIĘCIE POMNIKA GEN. ZIELIŃSKIEGO.

Kraków. (Pat) Dnia 31. października odbyło się na cmentarzu rakowickim odsłonięcie pomnika śp. gen. Zygmunta Zielińskiego.

W imieniu marszałka Piłsudskiego i kapituły orderu Virtuti Militari przemówił gen. Dąb-Biernacki, a imieniem Sokoła prof. Moszczy.

Po przemówieniach dr. Benda złożył u stóp pomnika wspaniały wieniec laurowy z białą szarfą od Prezydenta Rzeczypospolitej, a gen. Dąb-Biernacki w imieniu marszałka Piłsudskiego wielką wiązanekę z białych róż i chryzantem z biało-amarantową szarfą.

PO 12 LATACH
przerwy ukazały się znowu światowej sławy
SNIEGOWCE
I KALOSZE
marki

„**Quadrat**” Riga
przed wojną słynne rosyjskie.

Do nabycia wszędzie po cenach konkurencyjnych

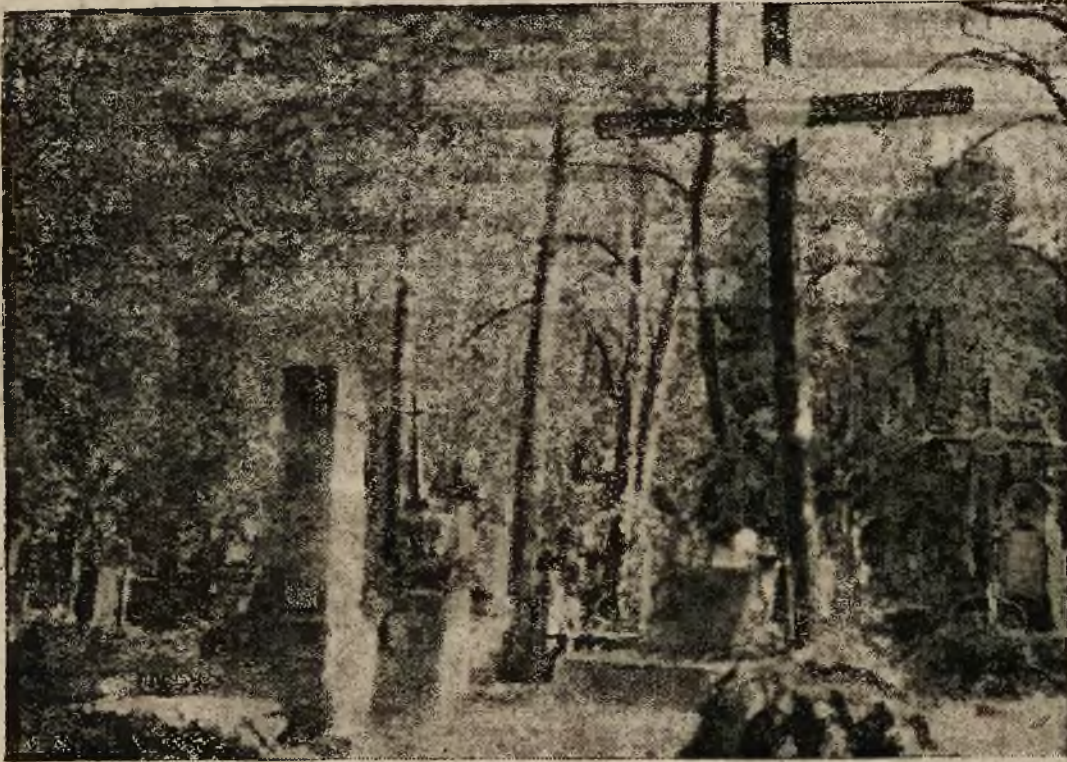


OTWARCIE KONSULATU POLSKIEGO W KIJOWIE.

Kijów. 1. listopada. (Pat) W dniu 31. bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia konsulatu polskiego, w którym wzięli m. i. udział p. Skrzyński, jako przedstawiciel rządu polskie-

go oraz p. Braun i Petrenko jako przedstawiciele komisariatu spr. zagranicznych, delegacji korpusu konsularnego i przedstawiciele władz miejscowych. Po uroczystości otwarcia konsul polski p. Babiński podejmował gości śniadaniem.

Groby Żołnierzy Kościuszkowskich na cmentarzu Łyczakowskim. Grób ś. p. Bolesława Baranowskiego. (Do f. j. etonu „Cmentarze Lwowa“).



Zdjęcie powyższe przedstawia miejsce wiecznego spoczynku trzech Żołnierzy Kościuszkowskich, a to Franciszek Zaremby (pomnik z lewej), Antoni Pórecki (pomnik z prawej) i Czołwskiego (obok). Dwaj pierwsi żyli ponad 100 lat. Wśród tych Weteranów Kościuszkowskich spoczywają włoki zmarłego przed deściu laty, w

wielki krzyż) i Czołwskiego (obok). Dwaj pierwsi żyli ponad 100 lat. Wśród tych Weteranów Kościuszkowskich spoczywają włoki zmarłego przed deściu laty, w

dniu 5 października 1916 r., śp. Bolesław Baranowski, zasłużonego weterana polskiego w byłej Galicji pod gołą i działacza społecznego narodowego. Grób jego znajduje się w głębi i oznaczony jest krzyżem. Grób zmarłego przed nim jego brata, śp. Mieczysława Baranowskiego, równi z bardzo zasłużonego pedagoga, inspektora szkół lwowskich, znajduje się nieopodal w innym polu cmentarza Łyczakowskiego. Obaj bracia Baranowscy w rozwoju naszego szkolnictwa i wychowania narodowego odegrali tu na krótko poważną rolę i pamięć ich zasługuje na trwalsze uczczenie, aniżeli to dotyczyłoby ich samych.

Zasadnicza kwestja

Ordynacja wyborcza. — Stanowisko lewicy. — Co zrobi Sejm obecny. — Przypuszczenie.

Jednym z zagadnień, które w najbliższym czasie staną się niewątpliwie aktualnymi, będzie

sprawa ordynacji wyborczej.

Zamach majowy skierowany był przeciw Sejmowi, przeciw temu właśnie ówczesnemu Sejmowi, zrazu

przeciw sejmowładztwu.

To zostało już usunięte przez zmianę Konstytucji. Władza Sejmu się skończyła i w obecnej sytuacji wrócić już nie może. Wszelako mówi się — i to nie bez racji — że jednak

Sejm został ten sam

i gdyby się dziś dokonał wyborów, skład Sejmu nie wiele by się zmienił, w każdym

Cmentarze Lwowa.

Miasto cmentarzy i mogił. Zapomniane przybytki śmierci. Gdzie dawniej grzebano? Cmentarz Łyczakowski. Papiarówka. Cmentarz Gródecki i Stryjski.

Powiedziano o Lwowie, że jest on jakby jednym wielkim cmentarzem. Dokonywane nieustannie w różnych stronach miasta, przy rozkopywaniu ulic i placów, przypadkowe wykopaliska, jak np. odgrzebanie w ostatnich czasach resztek starego, z 17-go wieku pochodzącego cmentarzyska przy ulicy Batorego, potwierdzają raz po raz tę opinię. Istotnie — pod nowoczesną powłoką dzisiejszego, szumiącego życiem i gwarem Lwowa, w podziemnych jego pokładach, kryją się co krok tajemnice i tragedie lat i pokoleń dawno minionych, które od czasu do czasu przypadkiem odkrywają. Bo taką już jest ta prastara nasza ziemia lwowska, że — jak zauważył w jednej z prac swych niezapomniany śp. Franciszek Jaworski — „w któremkolwiek miejscu wbić rydel w ziemię, to się zawsze o kość ludzką uderzę“. Niedawno przecież Lwów przednierzem Polski nazywano, niedawno opróżniała go sława wojenna, jaka żadne inne z miast Rzeczypospolitej w równej mierze poszczynić się nie mogło. O mury jego rozbiły się raz po raz wraże zastępy dzikich sąsiadów od wschodu, a przy każdej takiej okazji śmierć sute zbierała żniwo zarówno wśród tych, którzy napadali jak i wśród tych, którzy swego gniazda własną piersią bronili. Wszystkieli ich pospołu przyjmowała ziemia

lwowska w swe łono — i stąd pochodzi ta obfitość rozsypanych na całym obszarze Lwowa starych cmentarzysk i mogił, stąd też znajdujące ciągle w rozmaitych punktach szczątki ludzkie.

Tak — Lwów, to jeden wielki cmentarz i niemal każda piędź ziemi jego mogłaby o tem zaświadczyć, gdyby umarli mogli mówić. Najludniejsze dziś dzielnice wyrosły na dawnych cmentarzyskach, najwspanialsze gmachy powstawały niejednokrotnie na starych, zapomnianych grobach. Czy z dzisiejszych mieszkańców Lwowa wie kto o tem, np., że plac Kapitulny, obok Katedry, był dawniej cmentarzem, z którego dziś ni śladu nie zostało? Albo, że tam, gdzie dziś wznosi się blok kamienic między ulicami Fredry a Łozińskiego, znajdował się niegdyś cmentarz ruski przy rozebranej w 1800 r. cerkwi Bohojawienia, a na gruntach, na których obecnie stoi gmach towarzystwa „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina, był inny cmentarz ruski, przytulony do nieistniejącej również cerkwi Błahowiszczenięcia?

A podobnych cmentarzy, oddzielnych dla „nacji“ polskiej, ruskiej i ormiańskiej, znajdowało się w dawnym Lwowie sporo. Każdy niemal kościół bądź sam służył za miejsce wiecznego spoczynku, bądź tulił do swych murów osobne cmentarze. Patrycjusz mieszczaństwa lwowskiego kładli się na sen wieczny koło swoich kościołów wybranych i katedry, Dominikanów i św. Łazarza; szlachta u Bernardynów szukała dla swych doczesnych szczątków spoczynku; Ormianie mieli swój przybytek śmierci na Żółkiewskim, koło monasteru św. Anny; Rusinom służyły na ten cel dwa wspomniane wyżej cmentarze.

A ileż oprócz tego było cmentarzysk

przygodnych? Gdy przed laty przekopywano grunta pod tor kolejowy na Podzamczu, znaleziono tam cmentarzyk wojenny, w którym spoczywały szczątki poległych w bitwie z tatarami koło kościoła św. Marcina w 1695 r. Drugi taki cmentarz, również po bitwie z tatarami powstały, odgrzebano obok wału kolejowego przy ulicy Zamarystynowskiej.

Dziś po tych dawnych przybytkach śmierci zostało tylko głuche wspomnienie. Na miejscu ich zakwitło nowe życie i nic już, nie zupełnie nie przypomina, że kiedyś, przed wielu, wielu laty panował tam majestat śmierci.

Ostał się do dnia dzisiejszego z dawnych cmentarzy lwowskich jeden tylko — cmentarz Łyczakowski. Podobno najstarszy to ze znanych nam cmentarzy we Lwowie, gdyż miano grzebać na nim umarłych już w drugiej połowie 16-go wieku. Pierwotnie zajmował on szczyt wzgórze, na którym wznosi się dziś altana. Rozszerzany i powiększany wielokrotnie, urósł on wreszcie do obecnych rozmiarów i należy do najrozleglejszych i najokazalszych cmentarzy w Polsce. Z odległej przeszłości jego nie się nie zachowało, nawet zapiski archiwalne nie sięgają dalej, jak po koniec 18-go stulecia. Z tego czasu także pochodzą najdawniejsze pomniki, rozmieszczone przeważnie w okolicy wspomnianej altany. Z kaplic najstarszą jest kaplica hr. Borkowskich, zbudowana w stylu renesansowym, a zbudowana w 1812 r. Cmentarz Łyczakowski jest miejscem wiecznego spoczynku całego mnóstwa znakomitych ludzi, którzy działalnością swą i pracą zdobyli sobie trwałą pamięć w narodzie. Spoczywają tu obok siebie wybitni mężowie stanu i działacze narodowi, jak Wacław Zaleski, b. namiestnik Galicji,

razie nie zmieniłby się na lepsze. To pewne. Sejm tu byłby napewno zradyzalizowany: wzmogłyby się w nim elementy nacjonalistyczne i komunistyczne.

Zmiana ordynacji wyborczej została wyłączona z pełnomocnictw Stronnictwa Lewicowego odrazu bardzo energicznie broniły niezmienną ordynacji wyborczej.

Kiedy na ten temat w prasie oczywiście bardzo żywo dyskutowano, prasa lewicowa, a zwłaszcza organy PPS., wypowiedziały się stanowczo przeciw wszelkiemu naruszeniu tego klejnotu wolności, który dał nam tak fatalny Sejm.

Co prawda, nie brakło polityków bardzo radykalnych, którzy zdawali sobie jasno sprawę z niedostateczności nowej

ordynacji, chyba najgorszej z istniejących.

ale trudno było z takim hasłem występować, albowiem partje lewicowo widziały w tem zupełnie wyraźny zamach.

Kiedy obecnie Sejm zebrał się już na ostatnią normalną sesję, kwestja ordynacji wyborczej wystąpiła w całej swej aktualności. Ale sprawa nie przestała oczywiście być drażliwą dla lewicy. Rząd ob. mieni się być bezpartyjnym, względnie ponadpartyjnym, ale musi wobec tego pałacowego zagadnienia zająć stanowisko. Ludzie i grupy do rządu zbliżone bardzo na to napierają, jak to np. wynika z artykułów „Kurjera Por.” Zmiana ordynacji wyborczej leży też w interesie stronnictw prawicowych, zwłaszcza Z. L. N. Stoimy więc wobec sytuacji dość paradoksalnej, że jest taki punkt, natury politycznej, w którym dziś sfery rządzące idą raczej z prawica i „Piastem” przeciw lewicy. Tym punktem niezmiernie doniosłym, jest właśnie ordynacja wyborcza.

Kiedy z gławic planów, projektów i szkiców wyłoni się jakiś zarvs bard. realny, to dziś trudno przewidzieć. Pewne wy-

tyczne można już dziś poniekąd zauważyć. Jest dążenie do

do podniesienia cenzusu wyborczego, w sensie żądania wyższego wykształcenia i większego poniekąd wyrobienia politycznego. Bardzo też już politykom

obinierzło głosowanie na numerki, ludzie chcą widzieć przed oczyma żywego kandydata, człowieka, o którym coś wiedzą. Jest to punkt niezmiernie drażliwy i we wszelkich kombinacjach przy głosowaniu niemal decydujący. Wchodzimy w okres czasu, w którym obok sprawy budżetu, interesować się przyjdzie zagadnieniem nasze go politycznego jutra, tak zależnym od tego, jak się będzie wybierać do Sejmu i Senatu.

W dzień Zaduszny.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Po lasach i polach rozsiane są mogiły, w których spoczywają nieznanzi żołnierze... Mogiła nieznanego żołnierza — źródłem życia nowego...

A w mogiłach takich Polska składała, co miała najlepszego.

Opowiem dzieje jednej takiej mogiły, do której myśl moja leci często.

Podporucznik Józef Rogowski urodził się w r. 1889 w Ostrowie koło Sokala, jako syn administratora dóbr.

Ukończył we Lwowie I Szkołę realną i zapisał się na Politechnikę, na Wydział inżynierji.

Wybuch wojny światowej przerwał jego studia. Wzięty do wojska austriackiego spędził długie miesiące wojny na różnych frontach: na serbskim, rosyjskim, a wreszcie najdłużej na froncie włoskim, w Alpach. Trudy wojenne podkopały jego zdrowie; zapada na ciężką chorobę. Wreszcie jako rekonwalescent wraca do Lwowa w pierwszych dniach

Jan Dobrzański, ojciec lwowskiej prasy politycznej, lub Bronisław Szwarce, członek Rządu Narodowego w 1863/4 r., uczeni tej miary jak Karol Szajnocha, August Bielowski, Maurycy Dzieduszycki, Henryk Schmidt, Piotr Chmielowski, poeci Seweryn Goszczyński, Karol Baliński, Marja Bartusówna, Marja Konopnicka i inni, powieściopisarze Józef Dzierżkowski, Walery Łoziński, Gabriela Zapolska, Marjan Gawalewicz, słynny skrzypek Karol Lipiński, twórca sceny lwowskiej Jan Nepomucyn Kamiński, filantropi tak zasłużeni jak Stanisław Skarbek, Torosiewicz lub Leopold Roland, a ponadto bojownicy o wolność i niepodległość Polski, od weteranów Kościuszkowskich aż do ostatnich czasów, w których na świat cały zastąpiły bohaterstwem i poświęceniem „Orlika” lwowskie.

Cmentarz Łyczakowski i założony w r. 1888 cmentarz Janowski są obecnie jedynymi cmentarzami publicznymi we Lwowie. Z dawnych cmentarzy zasługuje przedewszystkiem na uwagę cmentarz na Paparówce, na północnym stoku Wysokiego Zamku. Według tradycji, założono go za czasów Jana Kazimierza, w okresie wielkiej zarazy, jaka wtedy Lwów nawiedziła. Nazwę swą otrzymał on od rodziny Paparów, która na urządzenie tego cmentarza darowała miastu grunt. Grzebano tu, prócz ofiar moru, biedaków i samobójców. Gdy w 1784 r. ukazało się rozporządzenie rządu austriackiego, nakazujące usunięcie grobów i cmentarzy z śródmieścia i chowanie zwłok za miastem, Paparówka przestała być cmentarzem dla biednych i nieznanych, a stała się cmentarzem publicznym. W 1817 r. znacznie ją rozszerzono, lecz w r. 1856 przestano już chować tutaj zmarłych. W 13 lat później (1869 r.) część terytorium cmentarza zabrano pod budowę kolci Pod-

zancze, wywiózłszy poprzednio ważniejsze pomniki na cmentarz Łyczakowski. Dziś Paparówka, jako cmentarz, należy do wspomnień, a o tem, że kiedyś był tu przybytek śmierci, świadczą widoczne gazy grobowe, które oszczędziły jakimś dziwnym trafem — czas i zaborczość ludzka.

Istniał także dawniej we Lwowie, na końcu Nowego Świata, cmentarz Gródecki, który początkami swymi sięgał czasów wyprawy wiedeńskiej w 1683 r. Zniesiono go 50 lat temu, w 1875 r., i wtedy to przeniesiono z niego na cmentarz Łyczakowski znaczniejszą część pomników wraz z szczątkami dostojników cerkwi ruskiej i kilku generałów austriackich. Jednym z najwspanialszych pomników na tym cmentarzu, był okazały, w stylu barokowym wzniesiony pomnik arcybiskupów ruskich z koroną i gwiazdą na szczycie. Dziś na miejscu cmentarza wznoszą się liczne budowle i kamienice.

Tak samo do przebrzmiałej przeszłości należą już oba cmentarze Stryjskie. Dawny, który rozwinał się między ulicami Dąbrowskiego, Puławskiego i Stryjskiej, zamknięto w 1823 r. Obecnie jest on zabudowany. Dawniej chowano tam przeważnie samobójców. Nowy cmentarz Stryjski powstał po zamknięciu tamtego i służył swemu przeznaczeniu do 1893 r. Dziś tylko nieliczne nagrobki i szczątki pomników mówią o tem, czem były dawniej te, obecnie za miejsce przechadzek służące tereny.

Henryk Cepnik.



Jaś i Halka.

9. Odcięta się dobrze...



„Halko, teraz słuchaj;
Odśwież moją tekę;
Nie popisziesz mi się —
Na bifszyk cię zsiekę!”
„Nie perz się, Doktorku, —
Mam ja Erdal*) z żabką;
To środek cudowny, —
Poszczycisz się mapką!”

*) „ERDAL” z czerwoną żabką —
prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

2324

października r. 1918, ażeby spędzić jeszcze kilka tygodni w szpitalu wojskowym.

W szpitalu zaskoczyły go walki polsko-ukraińskie, które wybuchły w listopadzie r. 1918. Zgłasza się natychmiast do służby w Wojsku Polskiem. Stan zdrowia nie pozwolił mu początkowo na służbę linjową; pełnił więc służbę w szpitalu, ale już jako oficer polski, odznaczający się niezwykłą pracowitością, sumiennością i energją.

Przeniesiony następnie do 5 pułku artylerji polowej, wyruszył na front i razem z 2 baterją brał udział w walkach z bolszewikami na Ukrainie. Przyszła chwila wielkiej ofensywy polskiej, która wojska polskie doprowadzić miała aż do zajęcia Kijowa, aż na lewy brzeg Dniepru.

Ciągnie więc 2 baterja przez rozległe pola Ukrainy, i dociera w okolice Berdyczowa, mija miasto Koziatyn, ażeby zatrzymać się wreszcie we wsi Ozierniej. Tutaj był kres ofensywnego marszu baterji, bo wogóle już załamać się miała ofensywa polska, — i już nad zwycięskimi dotąd wojskami zawisła groźba ciężkiego odwrotu.

Bolszewicka armja konna Budiennego przeszła na prawy brzeg Dniepru i przed począł jak lawina okropna na nieliczne, drobne oddziały polskie. Krwawy szlak tej armji konnej wypadł na Oziernę, w której straż pełniła garstka żołnierza polskiego. — Dnia 5. czerwca 1920 r. rano zaczęła się bitwa. Siły polskie składały się z jednej baterji polowej, jednego plutonu baterji konnej i jednego bataljonu piechoty 19 pp. O. L. A siły te atakowane były przez całą armję konną, tj. przez kilkanaście tysięcy szabel i dzid kosaekich. Armaty polskie pracowały ciężko i zaciekle, wyrządzając wielkie straty wrogowi. A jednak pozycja była nie do utrzymania wobec ogromnej przewagi nieprzyjaciela.

Zaczął się odwrot. Ze wsi Ozierniej ostatni wyszli: podporucznik Józef Rogowski, sierżant sztabowy baterji i kilku żołnierzy. Podporucznik był chory już od kilku dni, słał się na nogach, siłą woli tylko oparowując straszne zmęczenie i wyczerpanie nerwowe.

Szedł gościnnie, opierając się o laskę. Kule bolszewickie gesto padały na drogę. Sierżant sztabowy i żołnierze biegli rowem, wykopanym z boku gościnca.

Materiały damskie i męskie w wielkim wyborze

poleca Skład sukna **JÓZEF REISER**, Lwów, ul. Legionów 45 Tel. 10-79 (naprzeciw Wielkiego Teatru) —

— „Panie poruczniku! — zawołał sierżant, — proszę iść rowem, tu bezpieczniej!”.

Porucznik machnął ręką i zapaliwszy małą fajeczkę, z którą nie rozstawał się nigdy, szedł dalej gościńcem, drwiąc sobie z kul.

A jednak czuł, że idzie ostatkiem sił, że mgła jakaś dziwna przesłania mu oczy. Tymczasem nadjechał w największym pośpiechu wóz trenowy, — bateria zaczęła już ruszać z kopyta. Za chwilę konie pójda wyciągniętym galopem...

— „Kozacy już we wsi!” — krzyknął żołnierz z wozu trenowego.

Sierżant i żołnierze dopadli wozu.

A porucznik znowu machnął ręką.

— „Jedźcie! — rzekł, — ja pójdę polem, na przelaj, — dogonię was!”.

Wóz odjechał, a porucznik zaczął iść polem. Ale daleko nie zaszedł.

Błysnęły nagle szable kozackie i fala dzikich jeźdźców ogarnęła go.

Los jego był przesadzony z góry i pewny, jak śmierć sama.

Był przecież oficerem, a gwiazdy oficerskie jaśniały dumnie na jego naramiennikach i na rogatej czapce, ozdobionej w srebrne sznury, na krzyż złożone.

Porucznik zrozumiał, że patrzy już w zimne, straszne oczy śmierci.

Miał być rozstrzelany, jak każdy inny oficer polski, wzięty do niewoli bolszewickiej. I tutaj brak już dalszych pewnych wiadomości. Niektórzy żołnierze baterji twierdzili, że podporucznik Rogowski został rozstrzelany natychmiast, inni mówili, że w kil-

ka godzin po wzięciu do niewoli. Były też wiadomości od żołnierzy 19 pp. O. L., którzy dostali się również do niewoli bolszewickiej pod Ozierną, i dopiero po skończeniu wojny wrócili do Ojczyzny, że podporucznika Rogowskiego wywieźli bolszewicy z Oziernej i dopiero następnego dnia rozstrzelali go gdzieś w okolicach Oziernej.

Wszelkie usiłowania rodziny, ażeby zasięgnąć wiadomości, były bezowocne. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że podporucznik Rogowski zginął, rozstrzelany czy też zarabany szablami przez bolszewików. Mogiła jego nieznana.

Poległ gdzieś na starym szlaku rycerskim, gdzie w kurhanach spia rycerze kreso-

wi, niezłomni i nieustraszeni obrońcy Rzeczypospolitej.

Poległ i on, — oficer polski, — rycerz kresowy. Mogiła jego wznosi się na bezbrzeżnych polach Ukrainy, na których wiatr gwarzy i opowiada stare dumy rycerskie.

Może szukać tej mogiły tam, gdzie „Boh po granitach srebrne szarfy snuje!”...

Może...

Na tę mogiłę daleką, a nieznaną, — brata, rzucam niby wiązaną kwiatów, — tych kilka słów serdecznego wspomnienia.

Dr. Jan Rogowski

W 8-mą rocznicę rozpoczęcia bojów. Pierwsza placówka w szkole Sienkiewicza. Hołd poległym Bohaterom.

(wk.) Ośm lat ubiegło od chwili, kiedy grodu z pod niespodzianego najazdu wroga, t. garstka żołnierzyków lwowskich, owianych czystym duchem partyjotycznym, poszła w krwawy bój o słuszną Sprawę, o polskość naszego miasta i wolność Kresów wschodnich. Spontaniczny odruch w sercach szlacheckich poczęty, przeobłął się w czyn heroiczny oswobodzenia lwiego

Dzisiaj w wolnej i niepodległej Polsce obchodzimy ósmą rocznicę tych pierwszych zebrań organizacyjnych, które były zaczątkiem powstania Pierwszej Załogi Obrony Lwowa, dziś czcimy i hołd niesiemy tym, którzy krew swoją przelali i młode życie oddali w ofierze Ojczyźnie. W ofierze ich

W. RAORT.

W Nieświeżu.

Dokładny plagiat z „Potopu” H. Sienkiewicza.

Na zamku w Nieświeżu wybiła właśnie północ.

Książę Radziwiłł stanął przed zwierciadłem i począł się przyglądać starannie własnej postaci, przyczem poruszał z lekką głową w prawo i w lewo, nie zważając wcale na Kmicica, który siedział w cieniu, odwrócony plecami do okna.

Gdyby jednak był rzucił chociaż jedno spojrzenie na twarz pana Andrzeja, poznałby, iż w młodym junaku dzieje się coś dziwnego. Twarz bowiem Kmicica była blada, na czole osiadły mu gęste krople potu, a ręce drgały konwulsyjnie.

W chwili najmniej spodziewanej dla Kmicica, odwrócił się nagle Bogusław od zwierciadła i zapytał:

— I cóż, panie kawalerze? Udał nam się zjazd, co?... Mam tylko za złe księciu ordynatowi Albrechtowi, że w Nieświeżu lubował rody tej miary, co Radziwiłłowie. Lubomirscy, Sapiehowie, Potoccy, Czartoryscy i Tyszkiewicz z Czapskimi, Meysztowiczami, Niezabytowskimi, Objezierskimi i... Giezwiczami. Ma foi! Nie rozumiem Albrechta! Skąd do niego ten przypływ łaskawości dla ludzi bez koligacji i o indygenatach, na których inkaustr jeszcze nie obsechł?

— I ja tego nie rozumiem — odparł Kmicic — i dlatego chciałem Waszą książęcą mość o coś zapytać. Należę duszą i ciałem do domu Radziwiłłów i gdzie wy idziecie, tam i ja pójdę... Na wszystkim gotów! Ale choć waszym sprawom służę i w nich się obracam, przecie pewnie nie wszystko zgola rozumiem, ani też wszystkich arkanów własnym, słabym dowcipem przeniknąć mogę.

— Czego tedy życzysz, panie kawalerze? — spytał książę.

— O naukę waszej książęcej mości proszę, bo też wstydby mi było, gdybym się przy takich statystach niczego nie zdołał nauczyć. Nie wiem tylko, czy w. ks. mość raczysz mi szczerze odpowiedzieć?

— To będzie zależało od twojego pytania i od mego humoru — odrzekł Bogusław, nie przestając patrzeć w lustro.

Oczy Kmicica błysnęły przez chwilę, lecz mówił dalej spokojnie:

— Owóż tak jest: na odbytym zjeździe w zamku nieświeżskim mówiono o naprawie Rzeczypospolitej. Magnaci i arystokracja rodowa, wszystkie swe postępy, dobrem i zbawieniem Rzeczypospolitej psłaniała. Już też ta Rzeczpospolita z ust im nie schodziła. Racze mi w. ks. mość szczerze powiedzieć: pozory li to tylko konieczne, czyli naprawdę wielkie rody mają tylko dobro Rzeczypospolitej na celu!...

Bogusław rzucił bystre, przelotne spojrzenie na pana Andrzeja.

— A jeśli bym ci powiedział, że to pozory, czylibyś dalej przy nas stał wiernie?

— Jako żywo!

Książę przekreślił krzesło, siadł na niem, jak na koniu i wsparłszy ręce na poręczy, milczał chwilę, jakby się namyślając, poczem rzekł:

— Słuchaj, panie Kmicie! Widzę, żeś człek obrotny i nam oddany, dlatego będę z tobą szczerzy.

Jak długo uważaliśmy, że Rzeczpospolita jest tylko państwem przejściowym, czyli — jak to Niemcy mówią — „Saisonstaat”, nie mieszałyśmy się zupełnie w jej sprawy i trzymaliśmy się przez ośm lat na uboczu. Nie nam to wchodzić w parantelę z jakimiś Putkami, Paczkami, Bryłami czy Kotasami. Ludzi tych nie ścierpielibyśmy nawet na stanowisku podstarościech czy karbowych folwarcznych. Ze spokojem patrzyliśmy się, jak do steru w Rzeczypospolitej dochodzą proci kmiotkowie z czworaków, czabalczykowie, pospółstwo, czerń i hołota wszelaka.

Nie popsula nam humorów nawet obecna konstytucja, znosząca wszelakie tytuły rodowe i przywileje. W kulak śmieliśmy się z uchwalonej reformy rolnej i z wysiłków różnych podskarbiech, usiłujących się dobrać do naszych mieszkań. Tytułów rodowych do dziś nie wyrzekliśmy się, reformie rolnej podstawiłmy nogę, a mieszki nasze i złoto wywieźliśmy za granicę. Zwartą kupą stanęliśmy murem i nie uznaliśmy obecnego porządku rzeczy. Do Sejmu nie pchaliśmy się, podatków nie płaciliśmy, rządu nie uznawaliśmy i czekaliśmy tylko tej chwili, aż jakieś zagraniczne mocarstwo zamianuje w Rzeczypospolitej króla lub protektora. Obecnie stosunki zmieniły się. W Rzeczypospolitej powiał inny duch! Nie mówi się już o supremacji jakichś tam Grabekich, Moraczewskich, Klarnerów, Sokalów, Witosów czy rakuskich hrabiów, ale w całym narodzie ożyło pragnienie, aby na stolem osiadł król. I gdzież tego króla szukać, jeśli nie wśród nas? Na nas też musi się rząd oprzeć, a nie na sejmie, bo kto nam zaręczy, kto nas upewni, że sejmowi nie przyjdzie fantazja do głowy posadzić na stolem królewskim choćby pana Bnińskiego, albo jakiego pana Pięgielawicza z Psiej Wólki. Tfu! czy ja wiem wreszcie, kogo?... A my?... Radziwiłłowie, Lubomirscy, Potoccy i Sapiehowie mamy przystępować do całowania jego królewskiej Pięgielawiczowskiej ręki... Tfu! do wszystkich rogatych djabłów, kawalerze, tak być nie może! Jeżeli się Rzeczpospolita dotychczas nie rozleciała, to widocznie jeszcze jakiś czas potrwał. A jeśli potrwa, to najwyższy czas, aby do głosu my przyszli.

Za nasze pieniądze wchodzili do Sejmu różne półpanki, które wykorzystywały dla siebie nasze plenipotencje, ale teraz z kretelem wszystko musi się zmienić! Sejm musi nam być powolny, bo nasz głos będzie decydujący — a potem... Potem zobaczymy, kawalerze... Ja osobiście nie wierzę w to, aby paroksyzm, który wstrząsa fundamentami Rzeczypospolitej, miał minąć. Za dużo rzemieślników łupiło ten nieszczęsny kraj, aby

V. TYDZIEŃ AKADEMIIKA

od 6. do 14. listopada 1926.

drogiej znaleźliśmy fundament pod gmach Niepodległej i Zjednoczonej, której rozsądnym budowniczym, jak maż jeden winien stać się cały naród, by chlubnie dzieło dokończyć.

Szereg dorocznych uroczystości winien utrwalić w nas to poczucie obowiązku. W szkole H. Sienkiewicza I-szej placówce. W niedzielę wieczorem odbyło się w szkole Henryka Sienkiewicza doroczne zebranie uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa, które z uwagi na obecność gen. Wład. Sikorskiego, uczestnika bojów w obronie Lwowa i Kresów Rzeczypospolitej i udekorowania Go odznaką I. Zał. O. L. tembardziej charakter uroczysty przybrało. — Wśród licznych przedstawicieli władz, sfer obywatelskich, związków i stowarzyszeń, obecni byli wicewojewoda Eckardt, prez. J. Neuman, gen. Sikorski, gen. Meraviglja, płk. Haudek, liczne grono oficerów, brygadjer Maczyński, płk. Hoszowski, prez. Zw. O. L., dr. Choynacki, senator Szarski i w. i.

Uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanej barwami i emblematami narodowymi oraz godłami Lwowa sali gimnastycznej. Po odegraniu przez orkiestrę 19 p. p. hymnu narodowego, zebranie zagał i powitał obecnych uczestnik walk I. Załogi Włodzimierz Procajło, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Poczem por. Lesław

mu nawet majestat królewski mógł pomóc.. Nam też w gruncie rzeczy, nie chodzi o to auxilium dla kraju, ale o splendor, który z korony spłynąć może na nas i pokrewne nam rody...

Kmicie coraz był bledszy i resztkami sił trzymał na wodzy wybuch szaleństwa; ale książę, cały zatopiony w swej mowie, upajał się własnymi słowami i nie zważając na słuchacza, tak dalej mówił:

— Jest, panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, iż gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszczą z pod głowy wyszarpują, ażeby się zaś dłużej nie męczył. My, wielkie rody, postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Ale siła draieżników czyha na spadek i wszystkiego zagarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część i to nieladajaka dla nas przypadła. Jako krewni, mamy do tego prawo. Jeśli zaś nie przemówił ci tem porównaniem do głowy i nie zdołałem w sedno utrafić, tedy powiem inaczej. Rzeczpospolita to postaw czerwonego sukna, za które ciągną ND. — PPS. — NPR. — „Piast” — „Wyzwolenie” — Chadeki i kto żyw naokoło. My, wielkie rody, powiedzieliśmy sobie na zjeździe w Nieświeżu, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w rękę, aby na płaszczy wystarczyć; dlatego nie tylko nie przeszkadzaliśmy dotychczas nikomu ciągnąć, ale teraz sami ciągnąć będziemy...

Kmicie wstał nagle, bład jak śmierć, skłonił się i wyszedł. Chwiejnym krokiem przeszedł podwórzec. Za kolowrotem stali jego ludzie, z wachmistrem Soroką na czele. Przed studnią żurawianą w podwórzu zajazdu zatrzymał się wreszcie i ukazując staremu Soroce na wiadro, wiszące przy żurawiu, rzekł:

— Lej mi wodę na łeb!

Cmentarze na Paparówce.

(Do artykułu „Cmentarze Lwowa”.)



Fragment z dawnego cmentarza na Paparówce, z którego zachowały się dziś jedynie szczątki pomników i nieliczne głą y nagrobkowe.

Novy, były sierżant służbowy złożył raport przed gen. Sikorskim, jako tym, z którego rozkazu w dniu 31 października zmobilizowano w szkole Sienkiewicza pierwszy bataljon wojsk polskich we Lwowie. Po zdaniu raportu złożył por. Novy imieniem obecnych ślubowanie na wierność Ojczyźnie, poczem orkiestra odegrała „Rotę”.

Gen. Sikorski dziękując za wręczenie mu odznaki wygłosił krótkie przemówienie, wskazując na doniosłość czynu, który się rozpoczął w szkole Sienkiewicza. Podniosłe przemówienie wygłosili też wicewojewoda Eckhardt, prez. Neuman im. miast, pułk. Hoszowski im. Zw. O. L., brygadjer Maczyński i por. Novy, wszyscy porządkowali znaczenie walk listopadowych, wskazując na święty obowiązek dążenia w jedności i zgodzie do utrwalenia naszego bytu państwowego.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała szereg pieśni narodowych.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wczoraj, zwyczajem lat ubiegłych, odbyło się uroczyste wienienie grobów poległych i zmarłych Obrońców Lwowa. Cały patryjotyczny polski Lwów przybył, by złożyć hołd i cześć w obronie tej polskiej ziemi poległym.

Uroczystość zainicjowana przez prezy-

djum I. Załogi Obrony Lwowa i Tow. Straż Mogił Polskich Bohaterów, przybrała nader podniosły charakter.

O godzinie 10 zebrały się na cmentarzu Obrońców delegacje towarzystw ideowych itp. ze sztandarami i wiencami, przybyła młodzież szkół gimnazjalnych i seminarjalnych z profesorami, wychowankowie Korpusu Kadetów, skanci, korporacje akademickie, 2 plutony honorowe 40 pp. z orkiestrą i mnogie rzesze publiczności. Przed kaplicą Obrońców Lwowa zauważyliśmy wicewojewodę Eckhardta, prez. Neumana, inspektora armii gen. Norid - Neugebauer, w asyście płk. Pieniążka i ppłk. Bardla, gen. Meraviglja, prezesa Zw. O. L. pułk. Hoszowskiego, prezesa Tow. Straż Mogił P. B. prez. Neumanowa, posła Maczyńskiego, delegację powstańców z 1863 r., liczny zastęp oficerów delegatów, stacjonowanych we Lwowie oddziałów wojskowych.

Po odprawionej przez ks. katechetę Moducha mszy św. i wygłoszeniu przezeń bardzo podniosłego kazania, obecni udali się na grób Nieznanego Obrońcy, gdzie imieniem p. ministra spraw wojskowych złożył wieniec gen. Norwid - Neugebauer, a w imieniu żyjących Obrońców Lwowa również złożył wieniec pułk. Hoszowski, poczem w

Herbata Riedla

krótkich słowach przemówił do zebranych wspominając na ważność tej uroczystej chwili, w której cała Polska kornie chyli głowę przed mogiłą Nieznanego.

Stąd udano się na groby poległych na Snopkowie 5. IV. 1919 r. legionistów 5 p. p. I. brygady, gdzie imieniem własnym złożył wieniec gen. Norwid - Neugebauer, a przemówienia wygłosili ppłk. Baczyński i pułk. Zygmuntowicz.

Na mogile powstańców 1863 r.

Wreszcie wicewoj. Eckhardt gen. Norwid-Neugebauer z pułk. Pieniążkiem i pułk. Bardlem, gen. Meraviglija, żyjący jeszcze powstaniec porucznik Będkowski i liczne grono oficerów i publiczności, udali się na wzgórze cmentarza Iyczakowskiego, na cmentarz powstańców 1863 r.

Na wyniosłej wspólnej mogile powstańców piękny wieniec od siebie zostawił gen. Norwid - Neugebauer, długi czas później

gawędzając z powstańcem - por. Będkowskim na temat onych pamiętnych dni powstania, które stale odtąd było symbolem dążeń do odbudowania Ojczyzny.

Oświetlenie grobów.

Wieczorem, kiedy mrok zapadał, zapalono na wszystkich mogiłach Obrońców światła. Słabe światełka zlały się w wielką jasność, która dominowała nad tym cichym zakątkiem cmentarza, tworząc widomy dowód pamięci o tych, którzy życie swe złożyli na Ołtarzu Odrodzenia państwa polskiego. Chór „Echa” wykonał szereg pieśni żałobnych, a tłumy publiczności do późnej nocy odwiedzały cmentarzyk Obrońców.

W czasie porannych uroczystości, do mszy św. przygrywała orkiestra gimnazjalna, a chór seminarjum żeńskiego pod batutą p. Loeblowej odśpiewał szereg utworów kościelnych.

Z życia lwowskich akademików.

(d.) Wkrótce rozpocznie się „Tydzień Akademika”. Toteż „Wojewódzki Komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej” przed kilku dniami urządził wycieczkę prasową, aby można się zapoznać wśród jakich warunków żyją akademicy. — Naturalnie punktem wyjścia tej wycieczki był Dom Akademicki przy ulicy Łozińskiego 1. 7. — Znany on jest dobrze wszystkim. Szczupły i nie może w sobie pomieścić wielu mieszkańców. Za to bardzo dobrze prosperuje tu kuchnia, gdzie dziennie wydaje się po 400 smacznych obiadów w cenie 65 gr. i 45 gr., a kolacje po 40 gr. Natomiast nie prosperuje tu jeszcze drukarnia, która jest już kompletnie urządzona, bo magistrat sprzeciwia się wydaniu koncesji, stojąc na stanowisku, że potrzeba ludności nie wymaga powiększenia liczby drukarni. Wskutek tego cała sprawa zalega obecnie w województwie, a tymczasem młodzież akademicka nie może drukować swoich skryptów, ani też prac naukowych. Możliwe, że władze teraz, z okazji „Tygodnia Akademika”, uczynią młodzieży prezent i udziela jej prośbą koncesję.

Dom studentów medycyny weterynaryjnej przy ulicy Stelmacha jest w budowie. Olbrzymi ten dom trzypiętrowy stoi pod dachem i na drugi rok będzie już zamieszkały. Pomiędzy on w sobie 120 studentów, a nadto będzie mieć dwa 4-pokojowe mieszkania dla profesorów. Zaś przy ulicy Torosiewicza buduje się trzypiętrowy gmach dla studentek. Mury już są wyciągnięte pod dach.

Medycy rozlokowali się przy ul. Piłarów, która bardzo daje im się we znaki wskutek błota, wymykającego się z pod o-

pieki magistratu. Dom Wzajemnej Pomocy medyków im. Kasprowicza jest przerobiony z dawnych austriackich koszar ułańskich w których przedtem mieściła fabryka maszyn Ferdynanda Pitscha. Tu jest system koszarowy. W niektórych pokojach mieszka po dziewięciu medyków, wobec czego muszą uczyć się poza domem, przygodnie, na wolnym powietrzu lub u innych kolegów. Medycy mają swoją bibliotekę, czytelnię i drukarnię, w której sami pracują bez sił fachowych. Poza tem 29 medyków mieszka na II. piętrze w domu przy ulicy Siodłowej 1. 10. obok którego buduje się nowy. Jest to fundacja hr. Felicji Skarbkowej.

Ponad tymi domami jednak dominuje II. Dom Techników przy ulicy Kadeckiej. Zbudowany w myśl nowoczesnej techniki, specjalnie dla młodzieży, oddającej się nauce. Pokoje dwuosobowe, umywalne, łazienki, tusze, biblioteka, największa we Lwowie sala zebrań, własne wodociągi, kuchnia, piekarnia, wentylacja, korytarzy, kaloryfery. Tu mieszkać będzie mogło 500 techników. — Gmach robi imponujące wrażenie, a tem więcej miłe, że wzniesiony został rękami samych techników. Każdy student musiał odpracować 120 godzin. Budowę prowadził arch. Zacharjewicz, a robotami kierował inż. Dańczak.

A jednak wszystkie te domy potrzebują ostatecznego wykończenia oraz inwestycji. Niestety brak odpowiednich funduszy. To też chociaż raz do roku, w czasie „Tygodnia Akademika”, młodzież zapuka do społeczeństwa naszego, które niewątpliwie okaże jej wiele serdecznego poparcia.

Zamaskowani bandyci pod kluczem.

Sprawcy napadu na Sygniówce wykryci.

(wk.). Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym na Sygniówce na osobie Nakutnego, lecz wówczas sprawcy zdolali zbiedz i ukrywali się przez dłuższy czas.

Dnia 18-go października napadli jacyś czterej zamaskowani bandyci na wracającego ze Skniłowa Nakutnego, z których jeden uderzył go drągiem, a gdy napadnięty upadł na ziemię, zrabowali mu z kieszeni spodni kwotę 90 zł. i pakunek, zawierający 1 parę nowych spodni i bieliznę meska.

Nakutny przyszedłszy do przytomności zawłókł się do Skniłowa i dał znać o napadzie. Wywiadowcy Ostrowski i Bandrowski

po rozpoczęciu dochodzeń skierowali podejrzanie na znanego w tych okolicach awanturnika Jana Żmurę.

Indagowany kilkakrotnie zmieniał zeznania, starając się wykazać swoje alibi, lecz tak się w nich zawikłał, że w ostateczności naprowadził wywiadowców na ślad uczestnika napadu niejakiego Michała Pasiekowskiego zamieszkałego we Lwowie przy ulicy Gródeckiej 46.

Przeprowadzono konfrontację, w czasie której Nakutny rozpoznał w osobach Żmury i Pasiekowskiego faktycznych sprawców napadu, twierdząc, iż odrazu ich poznał, lecz bał się wyjawić to policji z uwagi na

zemstę, jaką mógł na siebie ściągnąć. — Oskarżeni w dalszym ciągu wypierają się winy, lecz wobec obciążających wyników śledztwa, jest pewnym ich udział w napadzie. Oddano ich do więzienia sądu karnego pod zarzutem zbrodni rabunku, za współtowarzyszami czynione są poszukiwania.



W więcej niż
1000
kobiet
codziennie

ucleka się do kremu TAKY w celu usunięcia ze swego ciała zbyt ciężkiego owłosienia i puszki. Dziwią się, że można było dotychczas posługiwać się niewygodną brzytwą, wywołującą pryszcze i przyszy odrost coraz twardszych włosów, lub też skomplikowanemu w użyciu i brzydko pachnącym depilatorom.

Oto jakiego jest zdania o kremie TAKY znakomita artystka Spinolly, znana z tego, że ma najpiękniejsze ciało:

„Za kilka lat krem TAKY będzie tak nieodzowny dla każdej kobiety, jak dziś zwykły krem i puder. Krem TAKY, który się z tubki wyciska już gotowy do użyciu, usuwa w przeciągu pięciu minut zbyt ciężkie owłosienie i puszek i pozostawia skórę białą i delikatną. Najważniejszem w zastosowaniu kremu TAKY jest to, że przenika aż do korzeni włosów i niszczy je, czego nie może dokonać grzytwa. Zauważyłam, że po użyciu kremu TAKY odrost staje się powolniejszy, a sam włos coraz cieńszy, prawie niewidoczny. Krem TAKY jest nieszkodliwy, bardzo skuteczny i nie wysycha w tubce. Z nastaniem obecnej mody wymagać usunięcia zbyt ciężkiego owłosienia i puszki pod pachą, na ramionach, na karku i nogach, każda kobieta dbająca o swoją powierzchowność powinna się „takyzować“...”

Spinolly

Optentowany we Francji paryski krem TAKY można nabyć we wszystkich stosownych sklepach po cenie 6 zł. za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein et Co., Gdańsk, Böttchedgasse 23-27. Tel.: Gdańsk 6614. Konto czekowe PKO. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein et Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy. 2091

„Czarna ręka” żąda 500 dol.

(wk) Przed kilku dniami donieśliśmy o pojawieniu się jakiegoś indywiduum, które pod mianem herszta „Czarnej ręki” stara się zmusić naiwnych do złożenia różnych kwot, grożąc równocześnie zemstą, gdyby woli jego nie stało się zadość.

Do mieszkania Pepi Markus zam. przy ul. Kazimierzowskiej 1. 35 zadzwonił ktoś przez telefon. Ponieważ właścicielki pomieszczenia nie było w domu podeszła do aparatu telef. dochodząca i usłyszała żądanie nieznanego, złożenia pieniędzy. Nie przypisywano temu z początku większej wagi, lecz później kiedy żądanie kilkakrotnie się powtórzyło dano znać policji, która natychmiast rozpoczęła dochodzenia.

Ma się tu do czynienia, albo z niemądrym figiem, godnym niepamiętania, albo naiwny jakiś opryszek sądzi, że znajdzie się ktoś głupi, któryby zadość mu uczynił.

NADESLANE.

FUTRA

NAJTANIEJ 2797

u **ARTURA PEITZERA**
Lwów Pasaż Hausmana 5

Telefon 49 72 Telefon 49-72

Dr. Wł. Podsoński

powrócił i ordynuje codziennie 348 6
SW. ZOFJI 10. Telefon 28-40.

FORTEPIANY, PIANINA,
FISHARMONJE 349 6

TANIO i NA RATY,
CENNIKI do DYSPOZYCJI

KONRAD KAIM i SYN Lwów, KOPERNIKA
16. — Telefon 20-45.

Już nadszedł na sezon zimowy

Transport obuwia, śniegowców, kaloszy, pantofli ciepłych, jakoteż obuwia dla dzieci. Ceny bardzo niskie. 28 72

Magazyn obuwia Reich, Piłkarska 8

Ubrania, Raglany, Palta, Futra

oraz konfekcję chłopięcą

połca 2914

pierwszej jakości — najtaniej

H. KAROLINSKI

CLOTHING-HOUSE

Lwów, ulica Rutowskiego 7 (n. pierzei w Katedry)



Śniegowce i Kalosze
TRETORN
NAJLEPSZY WYRÓB

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjański II.

2911

Zamach samobójczy na cmentarzu Łyczakowskim.

(wk) Wczoraj popołudniu około godziny 3-ciej spostrzeżono na cmentarzu tzw. austriackich wojskowych leżącą na ziemi, w konwulsyjnych drgawkach wijącą się kobietę. Zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przybywszy na miejsce, udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Tu okazało się, iż nieszczęśliwa zażyła

większą ilość kwasu solnego. Po wypompowaniu żołądka i przywróceniu jej do przytomności, rozpoczęte śledztwo wykazało, iż desperatką jest 20-letnia uczennica szkoły krawieckiej Maria Fidykówna rodem z Krzemieńca, zam. przy ul. Franciszkańskiej l. 8.

Pytana o powód zamachu samobójczego nie chce dawać odpowiedzi, najprawdopodobniej wchodzi tu w grę zawiedziona miłość.

Okradzenie kościoła w Czyszkach.

(wk) Donoszą z Czyszek, iż w nocy z 31. października na 1. listopada br. jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do tamtejszego kościoła obrz. łac. i dokonali ogromnej kradzieży. Pastwą rabunku padły wota kościelne zawieszane na ołtarzach, ze szaf w zakrystji zrabowano wiele drogocennych przyborów mszalnych, a wreszcie złodzieje dobrali się do

skarbonek, które rozbili i wybrali z nich pieniądze.

Wyrządzona szkoda wynosi kilkanaście tysięcy, jednak nie stwierdzono dokładnie jej wysokości.

Za złodziejami rozpoczęto energiczne poszukiwania, jak dotąd bez rezultatu.

Zamach na Mussoliniego. Sprawca zamachu zabity przez wzburzony tłum.

Bolonja, 31 października. (Pat.). Jakiś młody człowiek strzelił do Mussoliniego z rewolweru w chwili, gdy premier wychodził z gmachu wyższej szkoły po dokonaniu inauguracji kongresu postępu i nauk, aby udać się na dworzec. — Tłum zlynczował sprawcę zamachu. Trudno jest stwierdzić jego identyczność. Mussolini nie doznał żadnego szwanku i udał się w dalszą drogę do Forti.

Bolonja, 1 listopada. (Pat.) W związku z zamachem na Mussoliniego donoszą, co następuje: Kula rewolwerowa nadszarpiła Mussolinemu jedynie wstęgę orderu Maurycego, który Mussolini miał na sobie wraz z kawałkiem munduru na wysokości piersi, a następnie przeszła przez rękaw tużurka burmistrza Bolonji, który towarzyszył Mussolinemu.

Wśród zamętu, jaki powstał natychmiast, sprawca został w okamgnieniu zabity przez wzburzony tłum. Mussolini zachował niezamącony spokój. Zatrzymał samochód, w którym jechał, a następnie udał się w dalszą drogę na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go rodzina, która towarzyszyła mu w dalszej podróży do Forti.

Na placu przed dworcem Mussolini dokonał przeglądu bataljonu marynarzy, a następnie wygłosił przemówienie do kilkuset zebranych oficerów marynarki, przy czem ani słowem nie wspominał o dokonanym zamachu.

Na trupie sprawcy stwierdzono 11 ran

od sztyletów oraz ślady uduszenia. Znaleziono przy nim drugą kulę, której widocznie już nie zdążył użyć. Obliczają, że od chwili dania strzału do skonu sprawcy nie upłynęło więcej, jak półtorej minuty.

Forti, 1 listopada. (Pat.). Mussolini, który tu przybył z rodziną, był entuzjastycznie witany przez tłum. Król nadesłał mu depeszę, w której zawiadamia go o swem najwyższem oburzeniu z powodu nowego zamachu oraz przesyła mu w imieniu swem życzenia z powodu ocalenia.

Bolonja, 1 listopada. (Pat.) Mussolini przesłał z Forti do deputowanego Artinetiego, głównego przywódcy faszystów w Bolonji depeszę, w której główną część poświęca rozwojowi faszystów w Bolonji. Wkońcu depeszy wspomina o ostatnim zamachu jako o zbrodniczym epizodzie i zawiadamia deputowanego Artinetiego, że posyła mu przestrzeloną wstęgę orderu celem złożenia jej do skarbcza pamiątek faszystów bolonjskiego.

Na zakończenie pisze: Za twojem pośrednictwem chcę powiedzieć kilka słów z bezwzględna pewnością, a mianowicie, że nie może mi się stać, zanim nie zostanie spełniona moja misja.

Rzym, 1 listopada. (Pat.). Papież, dowiedziawszy się wczoraj wieczorem o zamachu na Mussoliniego polecił natychmiast wyrazić premierowi w swoim imieniu oburzenie z powodu zamachu oraz powinszowania z powodu ocalenia.

Sprawcą zamachu 15-letni chłopiec, syn właściciela drukarni w Bolonji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Pisma włoskie, opisując przebieg zamachu na Mussoliniego, donoszą między innymi, że

sprawca zamachu strzelał do dyktatora Włoch z odległości zaledwie jednego metra. Kula, uderzywszy we wstęgę orderu św. Maurycego, którą Mussolini miał na piersiach,

przedziurawiła ją, jak również rękaw munduru, a następnie wpadła do rękawa znajdującego się obok Mussoliniego burmistrza Bolonji, stamtąd zaś do samochodu. Mussolini zawołał: spokój! i tylko na kilka minut zatrzymał samochód.

Tajemnicza trupa zlynczowanego przez pu

KTO CHCE SWE 2890

100 py

uchronić od zimna i wilgoci, niech zapatrzy się w śniegowce i kalosze oryg.

„TRETORN”

w najtańszym we Lwowie MAGAZYNIE

„CHIC” UL. LEONA SAPIEHY 27
(nauz. Po.itechniki). Telef. 28-02

bliczność sprawcy zamachu została już wyjaśniona. Mianowicie na policji zjawił się właściciel drukarni w Bolonji, nazwiskiem Zamboni i oświadczył, że piętnastoletni syn jego, Antoni, któremu zabronił znajdować się na ulicy po godzinie 5-tej popołudniu, wyszedłszy z domu, nie wrócił już więcej. Otóż ojciec przy był na policję aby obejrzeć trupa, gdyż — jak mówił — obawia się, że to może jego syn do puścił się zamachu. Gdy pokazano mu zwłoki sprawcy zamachu,

Zamboni stwierdził, że to istotnie syn jego, a poznał go jedynie po medalu pamiątkowym, który miał na sobie, gdyż

twarz była zniekształcona.

Zarządzone natychmiast śledztwo w tym kierunku ustaliło, że Antoni

Zamboni należał do organizacji antyfaszystowskiej i użyty został przez nią do wykonania zamachu na Mussoliniego.

Bezpośrednio po zamachu faszyci dopuścili się gwałtownych wykroczeń. Zgromadziwszy się tłumnie przed redakcjami pism socjalistycznych i komunistycznych, przypuścili wieczorem szturm do redakcji socjalistycznego dziennika „Avanti” i komunistycznego pisma „Unita”.

Redakcje zostały zdemolowane. Dalszym wykroczeniom zapobiegła policja.

Odroczenie sesji sejmowej.

Sejm zbierze się prawdopodobnie dopiero w połowie listopada.

Warszawa. 1 listopada. (Pat.). W tym roku zaszedł pierwszy wypadek w naszej historii zamknięcia sesji przez P. Prezydenta. Wobec konieczności konstytucyjnego zwołania Sejmu w październiku, p. marsz. Piłsudski zwrócił się 28 października do marszałka Sejmu Rataja z propozycją zwołania Sejmu na 31 października, proponując przytem, aby wspólnie wypracować formę otwarcia sesji, dotąd niedostatecznie opracowanej.

Dla zaznaczenia formy uczczenia przed stawiciela państwa, jakoteż faktu otwarcia nowej sesji, zaproponował panom posłom stać przy odczytywaniu rozporządzenia pana Prezydenta przy otwarciu sesji sejmowej.

Pan marszałek Rataj, godząc się w zasadzie z panem premierem zauważył, że może będzie miał pewne trudności z salą przy proponowanym powstaniu z miejsc, dlatego też odłożył swą odpowiedź do rozmowy z niektórymi posłami.

Odpowiedź ta nadeszła na ręce p. premiera 30 października mniej więcej o g. 1 czy 2 popołudniu. Zawierała ona propozycję, aby sesję otworzył sam p. Prezydent, a nie ktokolwiek w jego imieniu. Wobec

tak spóźnionej odpowiedzi, data 30 października sama przez się odpadła.

Wobec powyższego p. premier zamierza w następnych dniach pertraktować z p. Marszałkiem Ratajem co do terminu i formy otwarcia sesji w listopadzie.

Warszawa. (z) W sprawie otwarcia sesji sejmowej nie nastąpiła dotychczas jeszcze żadna decyzja. Marsz. Piłsudski zajmował się w ciągu dni ubiegłych jedynie sprawami wojskowymi i dopiero wczoraj o godzinie 10.15 zgłosił się z jego ramienia do marszałka Sejmu Rataj major Pristor, który po odbytej z nim konferencji udał się niezwłocznie na Zamek, a stamtąd wrócił do domu. Co mjr. Pristor zakomunikował marsz. Ratajowi, na razie niewiadomo.

Sprawa terminu i miejsca otwarcia Sejmu ma być postanowiona dopiero na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, lecz dzień zebrania się nie jest jeszcze ustalony. Natomiast w kuluarach sejmowych, gdzie zebrała się wczoraj dość znaczna liczba posłów, mówiono, iż

możliwym jest, że otwarcie sesji sejmowej nastąpi dopiero w połowie listopada, a odbędzie się tym razem na Zamku.

Nie będzie podwyżki taryf kolejowych i podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Na zakończenie obrad Rady Gospodarczej wygłosili przemówienia przedstawiciele rządu. Minister skarbu Czechowicz oświadczył, że

w najbliższym czasie nie jest zamierzona podwyżka podatków.

Minister komunikacji Romocki zaprzeczył, jakoby miała obecnie nastą-

pić podwyżka taryf kolejowych i oznajmił, że aktualność tej sprawy odroczo no do 1. lutego 1927. Wreszcie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zapowiedział podjęcie starań o uzyskanie dla kupców i przemysłowców ułatwień paszportowych.

Rozłam w grupie Ch. N.

Przed utworzeniem stronnictwa zachowawczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) W grupie Chrz.-Nar. (Dubanowicza) zanosi się na poważny rozłam, a to w tym sensie, że przedstawiciele ziemiaństwa wielkopolskiego chcą utworzyć odrębną grupę, zbliżoną do narodowego stronnictwa rolniczego, która stałaby

się ośrodkiem wielkiego stronnictwa zachowawczego w przyszłym Sejmie. Wszelako między secesjonistami a przedstawicielami grup zachowawczych, zwłaszcza prawnicy narodowej, nie doszło jeszcze w tej sprawie do porozumienia.

ZGROMADZENIE WARSZTATOWCÓW KOLEJOWYCH. W środę 27 zm. odbyło się zgromadzenie pracowników parowozowni i warsztatu kolejowego we Lwowie w sali Zw. kolejarzy Zj. Zaw. Polsk. (ZZP) Gródecka 121 celem wyboru zarządu sekcji mechanicznej i delegatów na zjazd do Warszawy. Po obszernej dyskusji, w której byli mężowie zaufania Zw. ZZK. przedstawili nieudolność tego Związku w obronie interesów pracowników warsztatowych oświadczyli, że wszyscy kolejarze powinni zjednoczyć się razem i wywalczyć odpowiednie warunki bytu dla siebie. Następnie wybrano zarząd sekcji, przewodniczący Mehal, zastępca Hładki, sekretarz Lipiński, zastępca Demus, skarbnik Oblak, Olearczyk, Czup, Romanowicz i Semkowicz. Na delegatów na zjazd do Warszawy wybrani: Mehal, Oblak i Lipiński na tem przewodniczący okrzykiem na cześć solidarności kolejarzy zakończył zebranie.



POCZTOWA KOMUNIKACJA LOTNICZA.

Warszawa. 31. października. (Pat) Od 1. listopada br. będzie się odbywać pocztowa komunikacja lotnicza na liniach powietrznych Międzynarodowego Towarzystwa żeglugi Powietrznej (C. J. D. W. A.) tylko 3 razy tygodniowo.

Odloty z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12-tej. Przyloty do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty około godziny 13:45.

Urząd pocztowy Warszawa I będzie sporządzać i oddawać do przewozu Międzynarodowemu Towarzystwu od dnia 1. listopada br. posyłki lotnicze dla Pragi, Strassburga, Paryża, Nowego Jorku i Montrealu oraz dla Bukaresztu jedynie w poniedziałki, środy i piątki.

Odсылki Urzędu pocztowego Warszawa I do Wiednia, Bukaresztu, Białogrodu, Konstantynopola i Angory oraz do ambulansu palestyńskiego Haifa-Kantara będą odchodzić i nadal codziennie, z wyjątkiem niedziel, samolotami Spółki Akc. „Aerolot” drogą powietrzną Warszawa—Łódź—Kraków—Wiedeń.

ZJAZDY ZAWODOWE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W ciągu ubiegłych dwóch dni świątecznych obradowały w Warszawie rozmaite zjazdy zawodowe. I tak odbyły się zjazdy: bibliofilów, anatomiczno-zoologicznych, instytucji oszczędnościowych, oraz nauczycielstwa szkół powszechnych. Na tym ostatnim zjeździe wicepremier i minister oświaty Bartel wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył najżywoniejsze zagadnienia oświaty w Polsce, a przede wszystkim sprawę ustroju naszego szkolnictwa. Odbywały się również obrady zarządu Syndykatów dziennikarzy polskich, przyczym termin walnego zgromadzenia Syndykatów ustalono na 11. i 12. grudnia br.

Pożyczka zagraniczna dla Polski za inicjatywą Radziwiłłów!

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza „Unja“ donosi z Londynu, że odbyły się tam przedwstępne rozmowy bankierów niemieckich, angielskich i francuskich w sprawie wypuszczenia pożyczki zagranicznej dla Polski. Pożyczka ta poprzedzona byłaby porażeniem Rządu polskiego wstrzymania dzia-

łania ustawy o reformie rolnej na cały okres amaryzacji pożyczki. Niemieccy bankierzy łączyli sprawę pożyczki ze znanymi niemieckimi żądaniem politycznymi. Koncepcje tej pożyczki via Berlin przypisują inicjatywę Radziwiłłów, mających rozległe stosunki w Niemczech.

Monarchja czy republika ?

Monarchistyczna Organizacja Włościańska domaga się plebiscytu.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu głównego Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej postanowiono domagać się ogłoszenia plebiscytu w sprawie ustroju państwowego Rzeczypospolitej a to na temat:

Monarchja czy republika.

Podobno projekt ten spotkał się z zainteresowaniem wśród czynników politycznych, a w kołach prawicy nacjonalistycznej zapowiadają poparcie dla takiego plebiscytu.

Wojewodą stanisławowskim pułkownik Skokowski ?!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stryl, 2 listopada.

(r) Po mieście krąży uporczywe pogłoski, iż wojewoda stacjonowanego tu 6 p. piechoty płk. Skokowski ma być mianowany wojewodą stanisławowskim w miejsce ustępującego dotychczasowego wojewody Des Loges'a.

Płk. Skokowski bawił ostatnio na wezwanie z Warszawy, w stolicy a wtajemniczeni twierdzą, iż wyjazd ten należy łączyć z przypuszczalnym mianowaniem pułk. Skokowskiego.

W sprawie przyjazdu prof. Smal-Stockiego do Lwowa

redakcja pisma naszego stwierdziła, że prof. Roman Smal-Stocki był niedawno przez kilka dni w naszym mieście, lecz wcale nie z ramienia rządu, celem załagodzenia nadwyrężonych, skutkiem zamachu na śp. ku-

ratora Sobińskiego st. sunków polsko-ukraińskich, — lecz jedynie w sprawie zebrania dokumentów dla obrony czci zamordowanego w Paryżu śp. Prezydenta Ukrainy Szymona Petlury.

Dalsze trwanie strajku jest bezcelowe i beznadziejne!

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak donoszą z Londynu, przywódca strajkujących górników Scoot w wygłoszonem w Liverpoolu wielkiem przemówieniu oświadczył, że gdyby górnicy po przegrany strajku byli zmuszeni do dłuższej pracy, niż dotychczas, wówczas nie pracowaliby racjonalnie, lecz zjechałby do kopalń jedynie w tym celu, aby dokonać w nich dzieła zniszczenia.

„Sunday Times“ donosi, że rada generalna związków górniczych dała przywódcom strajku do zrozumienia, że praca w kopalniach musi być podjęta jak najszybciej, gdyż dalsze trwanie strajku jest bezcelowe i beznadziejne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Plebanja pastwą włamywaczy.

Zrabowano 2 monstrancje i wielką ilość garderoby.

(wk) Donoszą nam w ostatniej chwili, iż w nocy z 1. na 2. bm. jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do plebanji w Brześciach powiatu Pszczyzna. Sprawcy po rozbiciu okna piwnicznego, przez piwnicę dostali się do środka zabudowania, poczem włamali się do mieszkania ks. proboszcza Ruhała.

Z zamkniętej szafy zrabowali 2 monstrancje srebrne złocone, futro, ubrania i wiele innej garderoby, wyrządzając szkodę na przeszło 10 tys. złotych.

Opis skradzionych monstrancji: jedna 72 cm. wysoka, srebrna złocona z napisem „kardynał Bertrand“ i z krzyżem u góry łamanym,

druga 80 cm. wysoka z napisem „Argentea Primus Parochus“ 1862-3“.

Na miejsce kradzieży wysłano natychmiast wywiadowców P. P. którzy bezzwłocznie rozpoczęli energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców.

Z GIELDY.

Lwów, 2. listopada 1926.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnie żądano za dolary efektywne zł. 8.98—8.99.

Kronika bieżąca.

3

listopada

SRODA

rym. kat.: Huberta,
gr. kat.: Marjona.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 2. bm. „Wniebowzięcie Hanusi“. Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 2. bm. „Życie paryskie“.

TEATR MAŁY.

Wtorek o 7.30 „Porwanie Sabineek“.

NAJLEPSZY FILM SEZONU „RYBAK ISLANDZKI“ Pierwsza Lotflogo — wkrótce ukaże się. 2869

APOLLO: Nędznicy, dramat. (14 aktów, 3 i 4 serja razem).

CHIMERA: Płochy kobietki (dram.).

FATAMORGANA: Gorączka złota, komedia (w gł. roli Charlie Chaplin).

KOPERNIK: Zoneczka na urlopie. Kom. (w gł. roli Raymond Griffith). Pogrzeb Valentina oraz komedia.

LEW: Książę i kurtyzana. Dram. (w gł. roli Lucy Dorain).

MARYSIENKA: Noce paryskie, dram. — Zoneczka na urlopie, kom. — Pogrzeb R. Valentino.

PALACE: Faust, dramat (w gł. roli Ensl Jennings).

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA B. TYDZIEŃ: We czwartek 4. bm. koncert skrzypka R. Posselta ze współudziałem pianistki p. Iwańskiej.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. donosi: Ze względu na małą frekwencję podróży kursuje począwszy od 1. listopada 1926 r. wagon restauracyjny przy pociągach pospiesznych Nr. 901/902 tylko pomiędzy Warszawą i Lublinem.

O NOWEJ USTAWIE STEMPOWEJ. Staraniem Izby handlowej i przemysłowej, Izby Adwokatów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się dnia 2. listopada br. o godz. 6.30 pop. w sali Izby handlowej i przemysłowej referat Pp. Dra Stanisława Krzemickiego o nowej ustawie należyłościowej (zakończenie i dyskusja).

TEATR BAGATELA. Fantazja nocy poślubnej pt. „Nieznajomy“, zabawny sketch pt. „Włamywacz“ oraz rewja „Widowisko bez nazwiska“ światowej sławy duetem „La Harryta et Enrique“, grane będą dziś po raz 4-ty. Osoby rewji wywołuje p. J. Dawidowicz, który za swoje satyry zasypywany jest huraganami oklasków.

Burzliwe przedstawienie w Przemyślu.

„Artyści” pod ochroną policji.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Przemyśl, 1 listopada.

Sala Domu Robotniczego, w której odbywają się wszelkie poważniejsze imprezy teatralne, była wczoraj widownią gorszących zajęć, które podzielić można na trzy etapy. — Etap pierwszy: Pojawiają się na mieście ogromne afisze, zwiastujące gościnną występ artystów warszawskiego teatru Polskiego. Wśród publiczności zainteresowanie. Bilety prawie rozsprzedane. Tu następuje początek drugiego etapu: Kiedy z podniesieniem kurtyny oczy widzów skierowały się na scenę, wytrawniejsi widzowie którzy w życiu dali się już złapać na niejedną „szmirę”, spostrzegli z przerażeniem, że i tym razem groźno oszustów spłatało im brydki figla. Okazało się bowiem ponad wszelkie wątpliwość, że występujący mają tyje wspólnego z Teatrem Polskim, co ze sceną wogóle. Poprosił zgrażać nierobów, straciwszy nadzieję na dochód z jakiegokolwiek innej strony, podszyla się pod firmę stołecznej sceny, aby naciągniętej publice pokazać przedstawienie, każdą swoją częścią wołające o pomstę do nieba. Doszło do skandalu. Kiedy bowiem akcja w najlepsze się rozgrywać się zaczęła, oburzona publiczność

głośno zaprotestowała. Galeria zamieniła się w jeden wielki gwid. Posypały się okrzyki: „Na targi do Mościsk! Oddaj pieniądze! Do Jaworowa!” Podobne sceny, tylko w znacznie zwiększonych rozmiarach rozegrały się w akcie drugim i trzecim. Poważniejsza publiczność opuściła teatr po kilku pierwszych scenach. Wzburzenie oszukanych widzów nie potrafiła ukłócić nawet silnie skonsygnowana policja. — Etap trzeci: zaczął się po przedstawieniu, które wśród niemożliwych awantur dobiegło wreszcie do końca. Na jednego z wychodzących „aktorów” rzucił się zwarty tłum i kto wie, do czegooby doszło, gdyby nie policja, pod której ochroną „artysta” udał się do domu. Reszta grających ukryła się w garderobie i tam zamknięta przeczekała przeszło godzinę po niewczesnym występie, gdyż tak długo kilkadziesiąt osób o bardziej impulsywnych temperamentach czekało na nich, aby im namacalnie wyrazić swoje uznanie. — Na zakończenie trzeba dodać, że całe to haniebne „nabranie” publiczności obmyślił i rozklekował niejak Wójtowicz „kreujący” razem z synem główne role.

(wk.) **AMATORSKIE KOŁO POCZTOWCÓW.** Sympatyczny zespół pocztowców urządził w niedzielę w sali I. gimn. ul. Kubali „Rewję humoru”. Wśród amatorów wystąpili p. Bojanowski art. Teatrów miej., p. Neuser art. Bagateli, wygłaszając pełne humoru recytacje. Znakomicie oddał szereg monologów p. Chwałek, Zagrano jednoaktówkę pt. „Bzik mojej żony”. Z rolę bardzo udatnie wywiązał się: sympatyczna p. Burkówna, Machnicka i Krupkówna, znakomity Szymonowicz i Sochaek. Wykonawców poszczególnych ról darzyła hucznie brawami licznie zebrana publiczność.

KSIEGE TELEFONICZNA okręgu krakowskiego z Woj. Śląskiem, Ziemią Kielecką powierzyła Dyr. Poczty na rok 1927 Firmie „Orbis”. P. T. Kupców i Przemysłowców zainteresowanych tym rynkiem handlowym prosimy o zgłaszanie ogłoszeń branżowych i zwykłych pod wskazanym adresem: „Orbis”, Jagiellońska 20. Tel. 8—11. 2902

ZGUBIONO PORTFEL w sobotę dnia 30. października z gotówka 45 zł. i dokumentami na nazwisko M. Łucyszyn. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot dokumentów do Admin. Wiek Nowego, gotówkę zaś może znalazca zatrzymać sobie tytułem znaleźnego.

(wk.) **GROZI SIEKIERA.** Przy ul. Żółkiewskiej 72 mieszka restaurator Dawid Saks, jak również Stanisław Gietz, funkcjonariusz Gazowni miejskiej. Istnieje między ich rodzinami jakies nieporozumienie, które też onegdaj przybrało punkt kulminacyjny. Mianowicie Gietz spotkawszy się z synem Saksy, uderzył go kilkakrotnie po twarzy, a kiedy na krzyk napadniętego nadbiegli domownicy, Gietz porwawszy za siekierę począł się odgrażać. Za to zrobiono nań doniesienie do policji.

(wk.) **ZA OPILSTWO.** Posterunkowy Jan Darasz przyaresztował za wywołanie w stanie nietrzeźwym awantury Józefa Stupnickiego furmana, zam. przy ul. Arciszewskiego. W aresztach policyjnych będzie miał sposobność rozmyślać nad słusznymi zasadami prohibicji.

(wk.) **WŁÓCZEGA.** Takim nałogowcem jest Kazimierz Jus, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania. Kilkakrotnie był też karany za kradzież. Wczoraj w nocy waleśał się bezcelowo po ulicach i za to sprowadzono go do aresztów policyjnych.

(wk.) **TARGNAŁ SIĘ NA POLICJANTA.** Posterunkowy z III-go komisariatu sprowadził do aresztów policyjnych niejakiego Władysława Szczepańskiego, lat 32, zamieszkałego w Kleparowie l. 678, który mocno sobie podpłł, a potem począł czynić awanturę w restauracji Fellerowej przy ul. Strzeleckiej

l. 1. Epilogiem awantury było: rozbiecie bufetu Fellerowej i czynne znieważenie posterunkowego Patana, za co też Szczepański odpowie przed władzą.

Dla miłośników tkanin zdobniczych.

Zawiązało się grono kilkunastu osób, złożone tak z pierwszorzędnymi fachowców przemysłu kilimkarskiego, jak i miłośników tkanin zdobniczych o wartości artystycznej jak kilimy i makaty.

Grono osób tych postawiło sobie za zadanie stworzenie nowej wzorowej pod kątem w gładem placówki przemysłu kilimkarskiego, która znanymi wymienionym fachowcom środkami dążyłoby do znacznego obniżenia kosztów produkcji przy równoczesnym podniesieniu artystycznej wartości wymienionych wyrobów zdobniczych, tak, by w następie tego mieszkania, ogólniecone stosunkami w jej imi i owojennymi mogły znowuż przybrać ten miły, przytulny wygląd, jakie nadają zdobnicze tkaniny.

Zadanie to dałoby się jednak urzeczywistnić tylko wówczas, gdyby do mającej się utworzyć spółdzielni przystąpiła węższa ilość osób tak z pojedynczymi udziałami (po 50 zł.) jak i z wielokrotnymi. Celem zorientowania się czy można będzie i czy na dostateczną ilość udziałowców, urzędza niniejszem wymienione grono założycieli próbną nieobowiązuającą subskrypcję oświadczając gotowość urzędzenia na żądanie pewnej liczby interesowanych osób, zebranie, na którym by mogło mieć miejsce fachowe, dokładniejsze wyjaśnienie zadań i celów spółdzielni.

Zgłoszenia i zapytania ewentualne należy pod adresem Adw. kat. Dr. Jan Arnold Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 3. 35075

CHARLESTON codziennie od 4—6-tej popoł. w „Dancing Club” Rynek 40 pod kierown. Prof. Morrisa. — Informacje od 6—9 tej wieczór. 35080

PRZEDWOJENNEJ DOBROCI

MORELOWKA

wyrob firmy **JAN MUSZYNSKI, Lwów**
(i spółnicy (Ska z ogr. odp.)
wszędzie do nabycia. 3547

Wyrodna matka porzuca dziecko.

(wk) Wczoraj doniósł do komisariatu dzielnicynicy IV-tej posterunkowy Michał Rubliński, że Euphonia Gusta, służąca, zajęta u Wł. Liniewiczza rzeźnika zam. przy ul. Cetnarowskiej l. 10, powiła nieślubne dziecko płci męskiej, poczem podrzuciła je na podwórzu wspomnianej realności i oddaliła się w niewiadomym kierunku. Dziecko oddano pod opiekę Miejskiego komisariatu. Matkę zdołano odszukać i oddano do aresztów policyjnych.

NADEŚLANE

PUCH i PIERZE

w różnych gatunkach najtaniej sprzedaje znana firma

R. GEWEHR, Bożnicza 1.
Uwaga na firmę! 3508

Włamania i kradzieże.

(wk) Doniósł do policji Jan Żelazowski, piekarz zamieszkały przy ul. Akademickiej l. 28, że do jego mieszkania wkradł się jakiś sprawca przy pomocy dobranego klucza i rozbił kufer, skąd zabrał w gotówce 100 zł., zegarek srebrny i wiele papierów wartościowych.

Znalazł się również „amator-żłódziej” na żywą krowę. Piotra Sawickiego handlarza się nym zam. przy ul. Leśnej l. 8, którą wyprawdził z ogrodu w niewiadomym kierunku nie uwiadomiwszy o tem właściciela. Krowa była maści siwej, wartości 600 zł.

Inni „fachowcy” odwiedzili strych Dory Steiner zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 7 i Kugelmana Franciszka, tamże zamieszkałego. Doniósł na policję Schweitzer Leon, że na szkodę Steinera skradziono bieliznę męską i damską wartości 300 zł., Kugelmanowi zaś skradli troszkę więcej, bo za 350 zł. koszul, męskich i damskich itp.

Onegdaj dostał się niewyśledzony sprawca do zamkniętego mieszkania Szymona Lufta zamieszkałego przy ul. Zyblikiewicza 23 i „pożyczył” sobie 1 futro czarne podbite tchórzem, z kołnierzem sealskinowym.

Jakiś złodziej „poszedł” wprost do sklepu futer Rubina Meisnera przy ul. Krakowskiej 15, a mając tu wielki wybór, skradł tylko 6 skórek sealskinowych, wartości 1400 zł.

Nie miała szczęścia w kradzieży Karolina Breitwitzer dziewczyna lekkich obyczajów, lat 27, zamieszkała przy ul. Szarpowej l. 1. Jan Wiśkoczyk zam. przy ul. Janowskiej 14 przebywając w jej towarzystwie skonstatował w pewnej chwili brak zegarka wartości 30 zł. i o tem powiadomił post. Jana Turkiewiczza, który Karolinę przytrzymał i sprowadził na komisariat P. P. Stąd powędrowała do aresztów.

Tygodniowe zawody sportowe w Polsce.

Remis Pogoni z Hasmoneą 1 : 1 — Cracovia, wybitnie lepsza, remisuje z Pogonią 2 : 2.

Po ostatniej nieudanej wielkiej rewji footballowej, przyszła kole, wielkie derby footballowe. Jedni drugich powyzywali na zaczęte rewanzie, w regulacji zas, mając pieniądze w kasie, powystawiali drużyny w sumie rezerwowych składach, tak jak gdyby tego rodzaju sportowe nadużycia powinny być tolerowane. Na przyszłość postępek Pogoni i Hasmonei należy wygwizdać i zazać w kasie zwrotu pieniędzy. W niedzielę nie było lepiej z innego powodu. Pogoń widząc, że kpt. Bilor nie prowadzi zawodów, poszła „z nogami“ na Cracovię, ta zaś kopana i inaretowana bawiła się w kotka i myszkę, dźwiąc się tylko należy, poco to się tyle pisze, poco kluby utrzymują związek, poco są te władze związkowe, jeśli na poważniejsza drużyna, mistrz Polski, może bezkarnie w mistrzowski sposób brutalizować przeciwnika. Czy niema sposobu okiełznania niegrzecznych, i nauczania ich dyscypliny? Jak śmie środkowy pomocnik mistrza Polski, słuszenie w dodatku wydany za kopanie przeciwnika, siadać na boisku przed trybuną i głośno mówić: „Nie chce mi się zejść!“ Co to jest — czy takim dorobkiem kultury sportowej możemy się poszczycić po dwudziestu kilku latach istnienia sportu piłkarskiego w Polsce?

Pogoń zaczyna zbyt nadużywać swej popularności. Można jej wiele przebaczyć, ale na wszystko nie wolno zamykać oczu — czekamy następstw tych zawodów!

POGON — HASMONEA 1:1

Pogoń i Hasmonea wystąpiły w składach mocno osłabionych — Pogoni brakowało bowiem 8 (!) reprezentacyjnych graczy, Hasmonei zaś 4 (!). Szczególnie napady obydwu drużyn składały się z graczy II-ej drużyny. Mimo tych braków personalnych, gra była dość zajmująca, a nawet piękna. Sędzia kpt. Picheta skrócił ją jednak o 20 minut, wyliczając na boisko o pół godziny. Jedynie publiczność sportowa jest taka punktualna i cierpliwa; płaci drogie wstępy, czeka pół godziny, by zobaczyć rezerwy, które grają w dodatku o 20 min. krócej!

Gdyby coś podobnego zdarzyło się w teatrze, zobaczylibyśmy, jakby wyglądali ci, którzy odważyli się zakpić z widzami.

Trójka napadu Pogoni Seuse, Zimmer i Ulrich, sprawiła bardzo miła niespodziankę — gra jej za nadz. wciąż efektywna i ruchliwa nie przyniosła spodziewanych owoców, dzięki jedynie starym wygom Redler i Birnbach.

Naodwrót trójka Hasmonei, Teitelbaum, Seidel i Kahane, doskonale spierana przez dobrze w tym dniu dysponowaną pomoc Hasmonei, zawiadła wyraźnie, nie umiała bowiem wypracować dla siebie dogodnej sytuacji do strzału, wyrobione zaś kilkakrotnie przez Parnessa i młodziku Adlera, zaprzepaszczala beznadziejnie. Pomoc Pogoni Olearczyk, Giebartowski, Smaczyński, Malinka, idzie wreszcie ostro, niż technicznie na przeciwnika, który wreszcie fizycznie był zupełnie słaby! Skrzydła Pogoni Szabakiewicz i Wyrzykowski upełnie dobre. Obrona pracowała, Mauera nigdy bytno nie wybijają się — nigdy też nie popelnia grubych błędów. Rezerwowi bramkarz Pogoni bardzo przytomny i ruchliwy, zdradzał jednak duże braki techniczne w chwytaniu piłki — jego przeciwnik, wyglądający, jak dziecko w niebieskim sweterze, nigdy nie jest obliczalny — najtrudniejsze strzały łapie, jak kot w podskoku — najłatwiejsze czasami piłki ze stoickim spokojem obserwuje, jak wchodzi do siatki.

Birnbach rozegrał się dopiero w drugiej połowie.

Pierwszą bramkę strzelił dla Hasmonei Kahane w 39 minucie pierwszej połowy — dla Pogoni wyrównująca Zimmer w 6 min. drugiej połowy wspaniałym strzałem w sam róg.

Wyniki pozostają wynikami. Po dwu zwycięstwach zakończyła Hasmonea swój sezon 1926 r. z mistrzem Polski, wynikiem remisowym!

Zawody prowadził kpt. Picheta zupełnie poprawnie, nie miał wreszcie wiele trudu w tym kierunku, gdyż drużyny zachowywały się tym razem bardzo karnie.

Wogóle na boiskach polskich zauważyć się da-

je, że gracze, którzy uważają siebie za cenne jednostki w drużynach i byli już reprezentacyjnymi — mają za wiele do gadania podczas zawodów, wszczytają klótnie z przeciwnikiem, krytyką głośno sędziemu — a nawet nawoływanie własnych graczy, do zmiany sposobu gry, pozostawiają bardzo wiele do życzenia, młodzie zaś zachowują się cicho i spokojnie. W tym kierunku należałoby coś uczynić, by uciszyć drużyny podczas zawodów.

CRACOVIA — POGON 2:2 (2:1).

Skład drużyny: Cracovia, Wiśniewski, Zastawniak I, i Zastawniak II, Ptak, Chruściński, Strycharz Kubiński, Nawrot, Kaluża, Gintel, Sperling, Pogoń, Lachowicz, Mauer, Olearczyk, Malinka, Fichtel, Deutschman, Łysyk, Batsch, Wacek, dr. Garbień Szabakiewicz.

Wszelkie zawody sportowe znajdują swój punkt kulminacyjny w wyniku — on mówi wyraźnie, kto zwyciężył, a kto przegrał, tak że wszelkie dalsze rozpis; wami się byłoby zbyt techniczne, gdyby walka sportowa poza głównym celem, jakim jest wynik sportowy, nie wymagała od zawodników, jeszcze jednego przymiotu, tego właśnie, który stanowi piękno całych zawodów, a mianowicie: elegancji i szlachetności w grze!

Niestety! Tymi przymiotami nie pochwaliła się Pogoń w niedzielę przed około 3-ma tysiącami widzów. Takich gier jak najmniej na naszych boiskach! Najwstrętniejszy czyn, najgorsze postępowanie, da się usprawiedliwić, jeśli ktoś ma ku temu czas i ochotę!

Nie wchodzimy w to zupełnie, co było w Krakowie — skaleczenie Giebartowskiego mogło być przypadkowe, a jeśli było nawet rozmysłne, czy uprawniano Pogoń do tego rodzaju rewanzu we Lwowie podczas niedzielnych zawodów?

Jakże nie oburzać się na grę naszego mistrza, jeśli jedynie Szabakiewicz, Wacek, Deutschman i Mauer nie zapomnieli o tem, że mają na sobie kolory mistrza Polski i występują wobec licznej widowni. Reszta zupełnie rozmysłnie faulowała, Fichtlowi zaś podstawianie nogi i potrącanie przeciwnika było za mało — kopał poprostu Kalużę i Sperlinga z widocznym zamiarem skaleczenia ich.

To, cośmy w niedzielę widzieli na boisku, sportem w żadnej mierze nie było i jeśli Cracovia chciała zejść z boiska to uczyniła to w rozpaczy — nie znajdując u przeciwnika szlachetnej rycerskości, u sędziogo sprawiedliwości, u zebranej zaś widowni krzyty ilości i opieki!

Tak grać nie wolno! W roku 1926 zawody piłkarskie straciły wiele ze swej atrakcyjności, a przedewszystkiem widzów — na przyszły rok zróbmy Ligę (celem wzbudzenia zainteresowania i ratowania kas!) i gramy takie zawody, jak ostatnie z Cracovią zobaczymy ilu zwolenników tej „pięknej“ gry pozostanie na trybunach! Cracovia dała grę wzorową! Nie faulowała rozmysłnie, (poza drobnymi wykroczeniami) przedewszystkiem zaś mimo wyraźnej prowokacji ze strony graczy Pogoni — potrafiła zachować zimną krew aż do końca zawodów, udowadniając swemu przeciwnikowi, że pod względem nie tylko technicznych, ale także duchowym jest nieco lepsza od niego.

Sędzia p. Schargel zawiódł! Pomijając już wyraźne kilkurazowe skrzywdzenie Cracovii, darowaniem przewinienia Pogoni, dopuścił do gry zgola nie-sportowej i do tego stopnia stracił głowę, że po uzyskaniu 2-ej bramki przez Pogoń, nie wiedział, że ma stanąć na środku boiska.

P. Schargła widzieliśmy już sędziującego bardzo dobrze, cóż mu się zatem stało? Czy może obawa, aby nie spotkał go los p. Schlessera, który prowadził w r. 1923 zawody Cracovii z Pogonią, kiedy to Cracovia 2:1 wygrała? Jesteśmy pewni, że nie czuł się sobą na boisku! Terror we Lwowie jest znany. Publiczność była doskonała! Kiedy gracz Cracovii leżał na ziemi i wiał się z bólu, było cicho na trybunie — kiedy naodwrót krakowianin dotknął piłki ręką — huczał okrzyk: reka! reka! Lokalny szowinizm widzów jest konieczny dla faworyta — tak, ale ten szowinizm nie śmie tolerować karygodnych wykroczeń ulubionej drużyny!

Niktby nie uwierzył, że sędzia, kiedy chce, potrafi i widownię utrzymać w korbach — przypomni mi sobie ostatnie zawody Pogoni z Wartą — fanatycy lwowscy, nie szukali drobnych przewinień u Warty, lecz w chwilach ciężkich dla Pogoni okrzykami zachęcali własną drużynę do gry! Wczoraj zaś naodwrót! Mimo przynajmniej przewagi Cracovii — u niej szukano grzechu — zamiast Pogoń zachęcić do gry a odwieść od brutalności! Kto chce zwyciężać kto chce być mistrzem, mus umieć przegrać, a nawet z honorem powiedzieć: „Dziś jestem gorszy!“ ale nie uciekać się do sposobu gry, który z piłką nożną nie wiele ma wspólnego.

Bilans zawodów jest następujący:

Rogów 7:2 dla Cracovii, trzy karne rzuty darowane Pogoni, jeden Cracovii, jedna zupełnie normalna bramka, strzelona przez Cracovię, nieuznana, najmniej 40 fauli Pogoni, na jakie 15 na wyżej Cracovii, Fichtel wydany (za późno!) z boiska, lekka ogólnie przewaga Cracovii w pierwszej połowie, przy uwzględnieniu pierwszych dziesięciu minut należących do Pogoni, zupełna przewaga Cracovii w drugiej połowie, grającej przez pół godziny na karne pole Pogoni, która zdobyła się na kilka jedynie wypadów; koniec: 2:2 (2:1)!

Tym razem śmiało możemy powiedzieć, **wynik nie jest zasłużony!**

Jeśli Cracovia pokazała niewiele ze swych ongiś posiadanych umiejętności, to Pogoń jeszcze mniej z mistrzowskich. Trzeba się z tem zgodzić, że mistrz gra, eskontując stare weksle dawnej sławy!

Ostatnie kleski z Hasmoneą, z Wisłą i gry z Wartą, Polonią i niedzielna z Cracovią powinny już wreszcie zbudzić drużynę Pogoni z letargicznej ekstazy: „Nikt ponad nami — my czterokrotnie mistrz Polski — jesteśmy zawsze i wszędzie najlepsi“. Trzeba już raz zrozumieć, że i najlepsi mają czasem okresy gorsze — że wkońcu najświetniejsze okresy mają swój koniec!

Sława Amatorów, Hakoahu, Rapidu, MTK., Aston Villi, Sunderlandu była większa, niż Pogoni — a przecież w ich krajach przyszli inni!

Można wierzyć w zaciętość Pogoni, w jej wielką ambicję i wolę zwycięstwa, choćby po trupach przeciwnika, i dlatego uważać ją za najbardziej bojową drużynę w Polsce — gdybyśmy jednak otrzymali ofertę na wysłanie drużyny klubowej, która pod każdym względem najlepiej zastąpi polski football, pozostałaby nam jedyna tylko odpowiedź: „Niech jedzie Cracovia!“ I ta właśnie konieczność takiej a nie innej odpowiedzi, czyni z Cracovii moralnego mistrza Polski!

Wysyłając Cracovię, nie obawialiśmy się, że zaprodukuje przed obcą publicznością taką grę, jak ostatnio Pogoń!

Przebieg zawodów: Pierwsze minuty należą do Pogoni, groźne momenty pod bramką Krakowian mijają bez rezultatu — Cracovia otrzasa się z przewagi — przeprowadza atak za atakiem, lecz grzeźnie w błocie! Dopiero w 13 minucie Nawrot podaje Kubińskiemu, ten mija Mauera i wybiegającego Lachowicza i centruje, Gintel zaś strzela pierwszą bramkę. W minutę później Sperling przejeżdża pół boiska i strzela drugą bramkę z daleka. Lachowicz sromotnie przepuszcza. W 35 minucie Batsch strzela pierwszą bramkę z karnego — drugą Wacek w 5-tej minucie z wypadu.

Drużyna Pogoni nie odpowiedziała w żadnej linii — jedynie Lachowicz w 2-giej połowie spisywał się dzielnie. Atak mistrza grał nad wyraz słabo — pomoc więcej faulowała, jak grała, obrona niepewna, Mauer bowiem nie zastąpił Giebartowskiego.

U Cracovii doskonały napad, w którym Nawrot był najsłabszy, Sperling, Gintel i Kaluża doskonali w driblingu i grze taktycznej, słabsi w strzałach. Pomoc Cracovii pracowała, ostry start do piłki dawał pomocy krakowskiej dużo przewagi nad graczami Pogoni. Obrona Cracovii dobra, szczególnie Zastawniak II, Wiśniewski bardzo pewny.

Z zawodów tych wracał każdy z niesmakiem, którego powodu są dobrze znane.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg sprawozdań w jutrzejszym numerze.

Z dziedziny mody.

Plaszcze zimowe. - Kwiat przy kołnierzu futrzanym. - Jak stary płaszcz przerobić na modny.



(1) Znam panie, które zwlekają długo ze sprawieniem płaszcza zimowego, czekając na modę najświeższą, aby je kazać odrobić. Ciągłe się im zdaje, że te widziane na wystawie, to jeszcze nie ostatni krzyk mody.

Leć już nie pora zwlekać dłużej. Śnieg pada, zimno. Jesienny kostjum, już nie wystarczy; trzeba sprawić płaszcz zimowy ośmiopredziej. Należy też powiedzieć, że najlepsze modele już są znane.

Rozumiem. Niejedna zwleka, bo ma nadzieję, że im później, tem taniej kupić będzie można, wszakże kupuje płaszcz gotowy w magazynie.



A jednak znacznie korzystniej jest kupić sobie materiał i dać płaszcz uszyć podług miary. Często znajdzie się w domu jakiś kawałek futra lub podszewka i watalina. Niejedno z tych „zapasów” da się zużytkować.

Nie trzeba szukać form skomplikowa-

nych, moda obecna przepisuje owszem typ płaszcza o prostocie wprost dotąd nie widzianej. (Nie biorę w rachubę futerałów-płaszcz z przed paru laty).

Plaszcze zimowe do codziennego użytku winno się dać zrobić z dobrego, trwałego materiału, któremu ani śnieg, ani deszcz nie zaszkodzi. Krój musi być niewymyślny, a garnirunek jak najskromniejszy. Głównie idzie o to, aby materiał był mocny, a jednak przylegał miękko do form ciała. Co do kolorów, to wskazać mogę na granatowy i czarny jako najelegantsze. Można też — jeśli która z pań ma upodobanie do jasnych kolorów, wybrać niebiesko-szary materiał. Ładnie wygląda płaszcz z zibeliny w kolorze zgnięto-zielonym. Modne są otomany, zibeliny i veloury.

Futra naturalne, są w tym sezonie jeszcze droższe, niż minionego roku. Jeśli kogo nie stać na szlachetne futra, musi wybrać imitację. Wybór jest w tym roku znaczny; zwłaszcza w futrach cieniowanych.

Rycina główna ilustruje cztery typy płaszczy zimowych.

Figura 1. Płaszcz z szarego velouru o kroju prostym; w talji lekko podrzucony, co skutecznie można w ten sposób, że między podszewką, a wierzchem materji przeciąga się tasiemkę lub gumkę. Pod linją bluzkową zapięcie na dwa rogowe guziki. Wysoki kołnierz i okrągłe mankiety są z zajęczych skór, przefarbowanych w kilka odcieni.

Przy zakupie garnirunku futzanego należy dobierać futro do koloru płaszcza. Wybiera się naprzykład futro w kolorze beżowego, jasno-brązowego do materiału do zielonego, jasno-brązowego do materiału do kolorze czerwonego wina.

Figura 2 przedstawia elegancki płaszcz różniący się tylko o tyle od pierwszego, że posiada sute przybranie z futra i szalowy kołnierz. Krój ten sam co u płaszcza figura 1. Kołnierz szalowy jest tak skombino-

wany, że zapina się ciasno wokoło szyji na jednej stronie, gdy druga strona wydłużona jest szalowo i biegnie aż do brzegu płaszcza. Futro pozatem nadawane jest w formie pa- semek na dwa palce szerokich zarówno przy rękawach, jak i dołem. Efekt takiego płaszcza podnosi kolor materiału. Bardzo ładnie wyglądać będzie w kolorze czerwonego wina, z przybraniem karakułów lub sealskinu.

Figura 3 wskazuje, że formę bluzkową połączyć można z pelerynką. Efekt bardzo ładny, tem ładniejszy, że pelerynka ma garnirunek z futra tego samego, co kołnierz i mankiety u płaszcza.

Figura 4 uwidacznia płaszcz na dni deszczowe. Dzięki formie bluzkowej u górnej partji, naszytej na osobno przykrojonym karczku, a zakończonej szeroką plisą robi wrażenie kostjumu. Materiał wybrać trzeba trwały, może być welniany kort angielski, a futro (kołnierz i mankiety) dobiera się w gatunku wytrzymałym deszcz i śnieg. Najlepiej nadają się tu opsy australskie lub nutria.

Fantazyjne, sztuczne kwiaty przy futrzanych kołnierzach uzyskały już aprobatę najbardziej opornych. Przekonano się, że jednak wcale ładnie wygląda kwiat gustownie dobrany do koloru futra. A więc fioletowy do brązowego, błado-niebieski lub antycyzno-różowy do czarnego. Lila do szarego.

Która z pań ma długi, wąski płaszcz z przed dwu i trzech lat, z łatwością będzie mogła mieć z tego modny, gładki płaszcz, podgięty bluzkowo w pasie. Przybranie z fantazyjnego futra (szalowy kołnierz i wąskie mankiety) odświeży wygląd i nikt nie pozna, że został przenicowany tak zrzęcznie.

Rycina nasza podaje właśnie typ takiego „prostego” płaszcza. W talji przyszywa się między podszewką, a spodnią stroną materiału szeroką taśmę i przeciąga przez nią gumkę. Przy ubieraniu, gdy zapina się płaszcz poniżej talji, układa się on w górnej partji w bluzkową formę. Nie trzeba przcinać materiału, ale długość płaszcza zmierzyc tak, aby starczyło na to podgięcie.



KONKURS MÓD NR. 4 z powodu braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze.

Banda polskich uwodzicieli

W okolicach Nowego Jorku

Od pewnego czasu w powiecie Nasau w pobliżu Nowego Jorku grasowała banda zwyrodniałych młodzieńców, uczestników

Tragedja miłosna.

Służąca zabiła swego chlebodawcę i popełniła samobójstwo.

Z Budapesztu donoszą pod datą 27. października:

W domu czynszowym na przedmieściu św. Józefa rozegrała się onegdaj krwawa tragedia miłosna. Służąca Pirożka Szakolczaj, lat 23, zaabiła siekiera swego chlebodawcę, kupca Marc na Hertz, poczem rzuciła się z trzeciego piętra na bruk. Została ona na stole w kuchni kartkę następującej treści:

„Dwa lata bylam twoją kochanką, ale już dość tego. Muszę umrzeć. Lecz i ty umrzesz także”.

Gdy pani Hertz wróciła se sklepu do domu, zastała męża w kałuży krwi. Przewieziono go do szpitala. W drodze umarł.

Służąca Szakolczaj nie zginęła na miejscu. Za az po wypadku odwiozła ją Pogotowie na klinikę. Męczy a się dwa dni i nie odzyskawszy przytomności, wyzionęła ducha

Humor zagraniczny.



— No, wymień mi jakąś rzecz dziecinną...

— Hm!... Moje spodnie, panie psorzel („Le petit Journal”, Paryż).

zabaw tanecznych, którzy zapoznawali się z dziewczętami i następnie pod pozorem odwożenia do domu w swych samochodach, wyozili je do okolicznych zarośli i ją ów, gdzie je zniewolili.

Po długich poszukiwaniach szarka bandytów wpadła w nastawioną przez detektywów pułapkę. Dziesięciu młodzieńców w latach od 19 do 23. wszyscy o polskich nazwiskach, aresztowano pod zarzutem zniewolenia.

Wystawa marsowa w Niemczech.

(b) W obserwatorium astronomicznym w Treptonie koło Berlina otwartą zostanie w najbliższych dniach wystawa dotycząca planety Marsa. Wystawione zostaną nowe i stare księgi, jak również mapy, fotografie i rysunki a nawet przyrządy astronomiczne, używane do obserwowania Marsa.

Profesor Graff z obserwatorium w Bergsdorff poczyni specjalne badania planety.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 18-61. 33989

ZĘBY na RATY!
20 złotych zadatek — 20 złotych Rata mies.
Dentysta RAPPAPORT
Piac Marjacki 7 (gdzie Kaw. de la Paix).
Roboty wykańcza się do dni 14.
34827

Specjalistka chorób skórnych i wener.
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpit. Państw. we Lwowie — ordynuje od 3—6 popoł. obecnie ul. Słowackiego 1. 3, parter. 35064

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 3567

ADAM SERAFIN
LWÓW, SIENKIEWICZA 5
wylączny skład najlepszej
HERBATY I KAWY
34 20

Najnowsze PŁASZCZE I SUKNIE
Cecylja Hahn Lwów, plac Smolki 1a
naprzeciw Kina „Marysienka”
poleca również własną pracownię. Ulgi w spłatach
2616

Tani Tydzień Reklamowy!

Pończochy aia an.
gielskie . zł. 1.50
Pończochy z jedw.
angielskie zł. 3.50
Reformy damskie zł. 2.—
Chusteczki . . . zł. 0.15
Koszule damskie z. 3.50
Rękawiczki wełn. zł. 2.50
Rękawiczki trykot. „ 2.—
Szaliki jedwabne „ 2.—
2885 poleca

I. K. Korkes
ul. Halicka 1. 3

NA RATY!!
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI

Otomany gobelnowe o siennych sprężynach, bukowych nogach po 78 zł. 50 gr. na raty po 10 zł. miesięcznie. 1-sza rata pobrana, — wysyła każdemu po nadesłaniu zadatku 5 zł. 2630

WYTWÓRNIA MEBLI
TAPICEROWANYCH

„FAMETA”
Lwów, Brajerowska 3.
Nr. czek. 149-950.

Czas odnowić przedpłatę!!!

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od 12-6-tej pi. Halicki 7. nad Kawiarnią
Centr. Tel. 81-30. Leczenie lampą kwarcową. 350 6

Sekundaryj. Państw. Szpit. Powszechnego
Dr. Frisch Sawicka
przyjmuje w chorobach skórnych
dni kobiet od 2—5. **WAŁOWA 16**

No. 4711 Eau de Cologne
Królowa bał u

zawdzięcza swoje powodzenie temu, że zna ożywcza siłę „4711”. Każda Pani może zachować świeżość cery w ciągu całej przetańczonnej nocy dzięki użyciu „4711”. Miły aromat i świeżość bijąca od Pani używających „4711” powiększa ich urok.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” - (Etykieta Niebiesko - Złota) Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

Gener. zastępca na Rzeczp. Polską: Zygyryd Bochner, Dziedzice.

Najtaniej sprzedaje

KALOSZE, ŚNIEGOWCE, SWETERY, TRYKOTY, PONCZOCHY „ALFRASKA” i inne, Rękawiczki, Bieliznę męską i damską, Kapeiusze męskie, Krawaty, Torebki damskie oraz Perfumeryę Dom Towarowy „BERGERA” Lwów, pl. Trybunalski 1.

3 044

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY wafowane od zł. 26.50
 dwusiron. „ „ 34.50
Materace kwiatowe „ „ 40.—
 z frawy mar. „ „ 34.50
 wiosenne „ „ 80.—

Sienniki „ „ 5.—
Poduszki pierzane „ „ 18.—
Poszewki gotowe „ „ 3.—
Prześcieradła na pościel „ „ 5.6L
 95028 „ pod kołdry z dziankami 11.5L


Koce wełniane „ „ 9.5L

Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki i. t. p. najtaniej sprzeda

FABRYKA POSCIELI
A. PIETRUŻEWSKI - M. MLEK
 Lwów, Korolnicka 8. — Telefon 37-72

PIECE żelazno-szamotowe
PIECE Dauerbrand
PIECE kaflowe 3504
 poleca
MASTALSKI i KONDRATOWSKI
 Lwów, ul. 3-go Maja 2.
 Telek 267. Telef. 267.
CEGLA OGNIOTRWAŁA, CEMENT, GIPS, PŁYTY posadzkowe itd

„OLLA” jedyna istniejąca niedoszłona marka światowa, udowodniona zupełna czystość za każdą sztukę. Ceny sprzedaży de fakciejnej w tunio:
 Nr. 1202 dol. am. 0.60
 Nr. 1203 l.—, Nr. 1204 1.20.



ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIĘCZĘCI KAUCZUKOWYCH
GUSTAWY MICIŃSKIEJ
 Lwów ulica Batorego 22, I. p.
 wykonuje herby monogramy w złocie i srebrze odznaki dla P. T. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie. — Agenturom wysoką prowizję. 2 42

! Nie kupujcie
Sprowadzanej tandety
 Gdy macie na mie scu towar najprzedniejszy i tańszy, bo wprost ze źródła.



Łózka wszystkich typów.
ŁÓŻECZKA DZIECIENNE.
UMYWALNIE, WISZADŁA STOJĄCE
MEBLE LEKARSKIE i t. d.
JÓZEF PROCHO fabr. mebli żel. i metal.
 Lwów, Tercjarska 10, Tel. 15.88
 (boczna Kleparowskiej, 5 minut od przy stanku tramw. kość. św. Anny). 2 50
 ZASTĘPCY POSZUKIWANI

DOGODNE WARUNKI SPLATY!

NAJTANIEJSZE ŹRÓDKO ZAKUPU KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMS
 w magazynie 2819
J. MOSENBERG
Lyczakowska 4

MEBLE na KATY dla jasn. mni. j. zych do najwyk. ntaiejs. ych po cenach konkurenc. yj. **Weifza** zależ. w roku 1887. nych tylk. u firmy 3463

Formiery i płyty klej (D, kty)
 poleca po cenach konkurenc. 277
J. Gelberz, Lwów, ul. Panteńska 13.

ROZMAITE
GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe przedko i tanio. Plac Marjański 5. 34934
AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości — **WAŁOWA 27, parter** pracy piesz podwórza. 32067
KUFBY, walizki, teczki, torebki damskie, wykonuje inżynier specjalista — Eidelsheim, Kopernika 14. 2734

ENDEL i morozki przyjmują po przystępnych cenach. Zakład „ADELA” — Plac Unji Brzeskiej 1 — 34957
AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 32670.

200 DO 500 DOLARÓW — ulokują w rentowym i pownym interesie, naciętniej za ryczałtorem wyskłem miesięcznym i zabezpieczeniem włożonego kapitału. — Wyczerpujące zgłoszenia wraz z zestawieniem ostatniego bilansu pod „Pewność 200” do Adm. Wieku 35018

FORTEPIANY, pianina — stroji, naprawia brakujące części mechaniki dorabia, na żądanie wyjeżdża na prowincję. — Antoni Garmada, Zborowska 10. — 34823

ODDAM kuchnię na kuchonok. Wiadomość: Z. Feliczek, Akademicka 6. 34936

WIELKI ogród warzywny i kwiatowy wraz ze sadem koło rogatki stryjskiej zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Ulam, Lwów, Zyblikiewicza 27. — 35019

KTO POTRZEBUJE BAN DAZYSTY przeciw największym dolegliwościom, to niech się przefatygnie do Polaczka w Samborze, a będzie obsłużony zaraz, najtaniej i najlepiej. 2039

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuje panie. — Ulica Gródecka 49, I. p. 35084

SMACZNE OBIADY domowe wydaje się do mezażek. Piaskowa Nr. 3, — III. piętro. 34819
Śniegowca do naprawy. — Wytwórnia obuwia Dużyszyński, Zimorowicza 1, 5; 34443
ZŁOTO, srebro kupuje — płace sumiennie, operacje wykonuje tanio. Mutka Komorowski, Bielowskiego 3. 35459
PRACOWNIA sukien i kostiumów St. Łucyony ul. Mikołaja 18, I. p. przyjmuję wszelkie przeróbki i modernizowanie futer. 2948
STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-98. 35084

POTRZEBNY kierowca — przekracza do warstatu szewskiego; pierwszeństwo prowincja: kawaler lub wdowiec. Wiadomość: Gruber, Lwów, Zamarstynów Nr. 35. 34937

SZEWSKIEGO czoładnika na nową robotę bardzo zdolnego poszukuje Malinowski, Leona Saplohy 61. 34982

PIELĘGNIARKI zawodowej dla niemowlęcia, najchętniej Niemki poszukuje Berta Sass, Lwów, Rynek Nr. 29. 35079

KUCHARKA z dobrymi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Kuczyński — Lwów, Działyńskich Nr. 7 34927

KUCHARKA z chlubnymi świadectwami ze sprzątaniem zaraz poszukiwana. Dr. Rechen, Zimorowicza Nr. 7. 35053.

SŁUŻĄCA dobrze gotująca z dobrymi poleceniami, bez prania, zostanie zaraz przyjęta. Pełczyńska 14 — I. p. 35031.

PRACOWNIA obuwia poszukuje czoładników. Ulica Pod Dębem 13, Stimpier. 35050.

DR. ALLERHAND, dentysta, Kopernika 11, poszukuje asystentki i panny dochodzącej do dziecka na popołudnie — Niemki. — Reflektuje się tylko na silny inteligentne. Zgłoszenia wycześnie od 2 do 3. 35021

AGENTA — rozwodziela za kaucją, dobrze zaprowadzzonego poszukuje Wytwórnia wyrobów czekoladowych Albert Just, — Lwów, Ormiańska Nr. 1. 34883.

POSZUKUJĘ manikurzystki pod dobrymi warunkami, posiada zaraz do objęcia. Zgłoszenia H. Stuhlhammer, Rawa Ruska. 2952.

MASZYNISTA do motoru Diesla 35 potrzebny Zgłoszenia z odpisem świadectw pisemnie przyjmuję z grzesnością Jeczcz, Lwów Kalcza 6. 35092.

LOKALE
DUŻY umeblowany pokój, z całym utrzymaniem dla 3 pp. akademików do wynajęcia od zaraz. — Ulica Ossolińskich 11, schody 8, Lewicka. 34970

POKÓJ osobny, fortepian, umeblowany, jasny, elektryka, wynajmie tanio — samotna wdowa. Sakramontek 30, III. p., Szczepańska 34935

1 LUB 2 pokoje na pracownię w centrum miasta za czynszem miesięcznym poszukuje pierwszorzędna krawczyń. Listy do Adm. Wiek pod „Pierwszorzędna”. 34925

DO WYNAJĘCIA wielka sala z bocznymi ubikacjami z kompletnym urządzeniem i fortepianem. Zgłoszenia do Wiek Nowego pod „Dancing”. 34686

POSZUKUJĘ się dzierżawcy lokalu lub większego mieszkania na zebrania towarzyskie. Listy pod „Lokal” do Adm. Wiek. 34844

PRZY ulicy Lyczakowskiej poszukuję pokoju — bez mebli. Gatecki Lyczakowska 147. 34997

POKÓJ umeblowany odnajmę pannis. Szkaradowa I. I. p., ganek. 34867

POWAŻNY LOKATOR poszukuje 3 pokoje z kuchnią w pobliżu śródmieścia wprost od gospodarza, warunki według umowy. Zgłoszenia do Dyrekcji „Lohabanku”, Bielowskiego 6. Telefon 559. 34904

DLA PAN pokój wspólny w katolickim, polskim domu. Może być z całym utrzymaniem. Królewska 4; parter na prawo. 9411

POSZUKUJĘ 6-7 pokoi, z pełnym komfortem, — ewentualnie zaopatwione czysto i wygodnie mieszkanie — z pełnym komfortem przy ul. Gąbana na Łakowe. — Warunki ustnie. Zgłoszenia telefonicznie Nr. 12-32. 35076

MĘCZYŻNA na stałej podstawie zamieszka katem — przy samotnej osobie. Listy pod „Solidny” Adm. Wiek. 35053.

URZĘDNIK, kawaler, — szuka skromnego nie drogiego kata przy samotnej osobie. Listy do Adm: Wiek pod „Kacik”. 35056

DO WYNAJĘCIA pokój — wspólne wejście. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Pokój”. 35053

PIĘKNY słoneczny pokój umeblowany dla 2 inteligentów lub pań do wynajęcia. Zgłoszenia: Prowiantowa 5, I. p. (boczna Bema) naprzeciw schodów — popołudniu. 35032.

SAMOTNY pan poszukuje jednego pokoju niedaleko centrum z osobnym wejściem wprost od właściciela. Czynsz zapłaci z góry za rok lub 2 lata lub też na innych dogodnych warunkach. Listy do Adm Wiek pod „F” 35033.

POKÓJ do wynajęcia dla 2 pp. akademików. — Ulica Teatylńska 35, I. p., — na prawo. 35037

ZAMIENIE 3 pokojowe mieszkanie w centrum na 4 lub 5 pokojowe za dopłatą. Listy pod „Centrum” do Adm. Wiek. — 35001

ODSTAPIĘ pokój przy rodzinie jednemu ewentualnie dwóm panom. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Przystępny”. 34942.

PRZYJMĘ panie intel na wspólne mieszkanie. Wiadomość w budce — plac Gosiewskiego. 34932.

POKÓJ od 15 listopada do wynajęcia. Cicha Nr. 3, — drzwi 16. 34931.

WYNAJMĘ pokój elegancko urządzonej zamożnym katolikom. Kadecka Nr. 8, drzwi 6. 35042.

POŻYCZMĘ 500 dolarów — z zabezpieczeniem za duży ładny pokój z osobnym wejściem z całym utrzymaniem przy katolickiej rodzinie. Listy pod S. C. do Adm. Wiek. 35048.

CALOROCZNY czynsz — z góry, dam za stancję — lub kawalerski. Listy pod „Caloroczny czynsz” do Adm. Wiek. 35049

TANIO sklep do wynajęcia. Wiadomość: Carowski, Bogdanówka 1. 35080.

PROSZĘ PT. Gospodarzy o pokój z kuchnią lub stancję — dam roczny czynsz lub wedle umowy. Listy do Wiek pod „Napowno”. 35091.

Matężstwa

MŁODZIUTKA, ładna, miła, dystyngowana osoba...

PRZEMYSŁOWIEC w sile wieku, poważny, przystojny...

SŁUCHACZ Uniwersytetu, lat 28, przystojny...

WDOWA w średnim wieku, ładnego nsposebienia...

PAMIĘTAJ, że przyszłe powodzenie Twoje zależy...

NA RZAROWYM stanowisku, lat 28, poszukuje towarzyski życia...

Posad poszukują

MŁODA kobieta poszukuje posługi. Listy pod „Jozefa” do Adm. Wiek. 34825

GOSPODYNI kucharka poszukuje posady od zaraz...

INTEL. młoda, dobrze przoutnająca się pani poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej...

ZDOLNY i energiczny czeładnik masarski, kawaler, poszukuje posady...

ZDOLNA krawczyzn poszukuje posady na jeden miesiąc za utrzymanie we Lwowie...

PANI bardzo inteligentna, zna się na gospodarstwie wiejskim i wiejskim...

MŁODA, intel. pani szuka posady w charakterze towarzyski lektorki...

GORZELNIK, KAWALER Z SZKOŁĄ GORZELNICZĄ i rutynowaną praktyką...

PIERWSZORZĘDNA bliźniarka oraz krawczyzn szyje wyprawy w domach prywatnych...

SZOFRER kwalifikowany - poszukuje posady, posiada bardzo dobre świadectwa...

WARSZAWIANKA szuka zajęcia przy gospodarstwie do 2 osób...

POSZUKUJE posady za gajowego, do zarządu dóbr żonaty, lat 33...

POSZUKUJE jakiegokolwiek posady portiera lub do hotelu za skromnym wynagrodzeniem...

MŁODA OSOBA zdolna go spodyni obejmie obowiązki zarząd domu...

Kupno-Sprzedaz

25.000 CEGIEŁ sprzeda okazynie loco Sygniówka - Elitka, Legionów 37...

PARCELE BUDOWLANE za 26kiewską rogatką w dewolnej ilości przy gościńcu, sążn 1 dolar...

NOWE PIĘRA GESIE - darto do poduszek, można dostać tylko w handlu drobia Stanisław Chrypiak...

Mandla kopernika naprzeciw kościoła „Kopernik” - kosztuje 203. 50 gr. czarna kawa - chińskiego srebra. 80 gr. herbata z chińskiego srebra. 1 zł. 50 gr. ub widelce chińskiego srebra. 1 zł. 70 gr. ten nóż - chi. srebr.

AUTO „Ford” prawie nowe sprzedam. Gródecka 74 II. piętro, na prawo. 34691

SKLEP z kuchnią - do sprzedania nadający się na każdy interes. Wiadomość: Łyczaków Nr. 45 - Mleczarnia. 35024

PARCELE BUDOWLANE droga Lubieńska pod Bogdanówką, tania na raty - na sprzedaż. Wiadomość - Adw. Dr. J. Morawicki - Bourliarda 4. 35025

PIES LEGAWIEC dwu roczny do sprzedania - z dwu miesięczną tresurą. Wiadomość: Leona Sapiehy 1. 39, u dozorey. 35029

FUTRO meskie tchoryz - okazynie sprzedam Łyczaków 48, kuśnicz. 35039

MASZYNA do pisania, w znakomitym stanie się znajdująca okazynie do sprzedania. Szuman, Lwów Krasickich 18 A. 35016

STARE obuwie meskie - kupuje Majkut, Podwale 1 34830

DEBOWE beczki a wina o pojemności ponad 200 litr. na kapusie lub ogórki...

PIANINO „Petrofa” sprzedam. Listy pod „Petrof” do Adm. Wiek. 34969

„MONTANIA” Lwów, ul. Gródecka 35, Telef. 13-66 - POLECA po cenach konkurencyjnych DRUT żarowy galwanizowany pocynkowany, ZELAZO tasiemne (bednarki) szimo walcowany, BLACHE pocynkowaną czarną od 0.4 do 1 mm. 34979

MATERACE, KOCE,

firanki, garnitury, dywaniki, łóżeczka, karnisze, drechły płótna, materje na koldry, meble polecia najtaniej Kazimierz Skibiński, Lwów Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkowrona). 37046

KOLDRY, MATERACE - włosienne i z morskiej trawy, poleca i przerabia - Kiczales i Margulies, ul. Sykatuska 18. 2867

GADAJĄCE PAPUGI ary oraz tresowane i laskawe MALPKI - okazynie do sprzedania. Wiadomość - SPRITZER, 26kiewska 73, II. piętro. 34283

SYPIALNIA jasionowa - jadalnia dębowa, gabinet meski, szafa antyczna do sprzedania. Chorażczyzna 29, Matwijowski. 34404

MOTORY NA GAZ (gazogeneratory),

oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodne spłaty, również Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Siatkę, Gazę Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Piece żelaz., Wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blachę poleca firma: „PILOT” centrala we Lwowie ul. Batorego 4 2 4

„PILOT” centrala we Lwowie ul. Batorego 4 2 4

KUPIE FORTEPIAN KRÓTKI. Zgłoszenia z podaniem fabryki, ceny oraz dokładnego adresu pod Dyrekcja przyw. Seminarium nauczycielskiego tatarskiego w Sokalu. 2945

RADJO 4-ro lampowe - sprzedaja okazynie Smutny Chmielowskiego 5. 34985

FORTEPIAN lub pianino kupa lub wyposzyce. Zgłoszenia z podaniem ceny - Szkoła Muzyczna im. Paderewskiego ul. Milkowskiego. 35086

MEBLE wszelkiego rodzaju pojed. nczai kompletne urządzen a używane i nowe, oraz ANTYK i poleca po umiarkowanych cenach Fr. Zieliński, Kofitaja 5, stolarnia w podwórzu. 2842

WIERZCH na futro meskie z kolnierzem tasmianów w bardzo dobrym stanie, ciepły, nadający się na palto zimowe - do sprzedania. Wiadomość ul. Tarnowskiego 1. 15, I p., na lewo, od godz. 3 do 5. 35070

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. - Nowacki, Pańska Nr. 17. 35069

SZSZEPTY bzu i rózy do smażenia sprzedam. Zniszczenie, Naorlewicz. 35071

FRAKOWE ubranie i smoking zupełnie nowy modny sprzedam. Milkowskiego 2 Kerekjarto. 35087

TEATR AMATORSKI - katalog obszerny utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich wydała Księgarnia Polska we Lwowie. 33950

MIESZKANIE elegancko i tanio urządziej, kupując firanki, kapy, roboty ręczne u WANKA, plac Marjański 5, przez sień. 2718

JEDYNA fabryka kółek zesztych we wachodniej Małopolsce, dobrze wprowadzona, do sprzedania - Informacje udzieli Leon Hellerbach w Stanisławowie, ul. Lelewela Nr. 2. 3501

MATERACE, KOCE,

firanki, garnitury, dywaniki, łóżeczka, karnisze, drechły płótna, materje na koldry, meble polecia najtaniej Kazimierz Skibiński, Lwów Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkowrona). 37046

FORTEPIAN i pianino kupię zaraz. Podać cenę i firmę. Zgłoszenia pisemnie do Biura Jacobiego, Zimorowicza 14 pod „Gotówka”. 34796

STARSZE magazyny Sport u Sonne po 50 groszy. - Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 35063

FORTEPIAN do nauki - tania do sprzedania. Ulica Wilhelma Starke 17, bożona Ogrodniczej, wejście od ulicy św. Marina. - Maczubski. 35056

SPRZEDAM meskie futra, kożuchy nowe i stare, bućki meskie i buty filcowe gramofon i płyty bardzo tania. Kętrzyńskiego 34, - I. piętro na ganbku, p. Jachowiczowa. 34941

FUTRO lub spód z kołnierzem w doskonałym stanie kupię. Podać stan i cenę pod „Futro” do Adm. Wiek. 34836

Interesa handl.

POZYCZKE 2.000 złotych, pozostają do dobrego interesu. Listy do Administr. Wiek. pod „Interes 8”. 34821

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi w Koźmicach - książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. - Lwów miasto na moje nazwisko Zawistowski Tadeusz, starosta. 35008

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wystawioną przez PKU. - Lwów-Miasto, na nazwisko Edward Jakobowicz, kpt rez. 6 Pułku Saperów. 34921

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i kartę mob. na nazwisko Franciszka Petrowskiego, wydane przez P. K. U. Lwów. 35040

STENOGRAFJA, PISANIE NA MASZYNACH.

KONCES. KURSY HANDL. Z. OLSZEWSKIEGO Lwów, KURKOWA 38, Telef. 31-14 rozpo zna dnia 5. listopada br. nowe kursy: stenografji polskiej - a) niższy, b) wyższy (skrótowiec logiczny - biegłość). Kursy 4 mies. 3 razy tyg. - osobne godziny ćwiczeń dla nabrania bi głęści. WPISY od 11-12 i od 3-5. 2897

NAUKA

STENOGRAFJI wyucza - obecnie darmo, listownie! Radacka Stenografja, Warszawa, Szczygła 12. 2838

NA OGOLNE żądanie pań, prowadzę jeszcze tylko do 15/XI. 1926 r., ostatnie lekcje wyrobu dywanów perskich nlatwionym sposobem na ramach oraz dywanów smyrneńskich - (sojęg smyrneński i perski). Początek ostatniego kursu w dniach 3 i 4 XI. Panie, które poprzednio uczyły się u mnie dywanów smyrneńskich na kursa dywanów perskich mają pierwszeństwo. Lekcje dwu godzinne trwają cały dzień. Wpisy oraz informacje w Pierwszej i jedynym zawodowej wytwórni dywanów Karola Litwiniwicza, Lwów, Zyblikiewicza 18. 54951

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego, dziela konwersacji, pomaga w nauce szkolnej, - tudzież przygotowuje do matury gimnazjalnej. Długosza 37, II. piętro. 34966

LEKCJE fortepianu 10 zł. miesięcznie. Listy pod „M” do Adm. Wiek. 34759

UDZIELAM lekcji francuskiego oraz konwersacji - klasa średnich. Ceny umiarkowane. Listy do Adm. Wiek. pod „Sumienna 39”. 34905

JEDNOMIESIĘCZNY kurs najnowszych wyrobów - włóczkowych, białych i kolorowych haftów - oras lalki i rełifu - opłata bardzo niska; Jachowiczowa 17/III. na prawo. 34793

KURS TARCOW. Płew szorzedniej szkole tańców Henryki Brysłowej, zam. Iraultowej przy ul. Rutowskiego 23 rozpoczyna się kurs wszelkich tańców modnych i salonowych - Tańce prowadzi prof. Robert Horst. Ceny znizone. 34687

MATEMATYKI uczy prof. gimn. Batorego Nr. 34, - czwarto piętro, od 3-5. 34631

KURS wszelkich tańców - rozpoczynam 1. listopada. Wpisy od 5-toj, Loofiler, Friedrichów 5 34939

KONCESJONOWANE - przez Ministerstwo Oświaty KURSY KROJU i modelowania HELENY WAB CHALOWNEJ, KOCHAŃSKOWSKIEGO NR. 10. - Nauka dla pań na własnych materiałach. Oddzielny kurs kroju dla pań zawodowych. Formy do miary wykonuje się według żurnali 34610

KURSY handlowe J. Hirschrunka, Łyczakówka 34, przyjmują wpisy na nowy, 5-cio mies. kurs obejmujący księgowość, rachunki kupieckie, korespondencje i naukę o handlu i wekslach. Początek 3-go listopada. 34907

NAJSZYBSZA metoda wyuczenia języków owoitynych.

„ECOLE FRANCAISE” BATOREGO 34. Rodowite sity. 34558

NAUKA

STENOGRAFJI wyucza - obecnie darmo, listownie! Radacka Stenografja, Warszawa, Szczygła 12. 2838

NA OGOLNE żądanie pań, prowadzę jeszcze tylko do 15/XI. 1926 r., ostatnie lekcje wyrobu dywanów perskich nlatwionym sposobem na ramach oraz dywanów smyrneńskich - (sojęg smyrneński i perski). Początek ostatniego kursu w dniach 3 i 4 XI. Panie, które poprzednio uczyły się u mnie dywanów smyrneńskich na kursa dywanów perskich mają pierwszeństwo. Lekcje dwu godzinne trwają cały dzień. Wpisy oraz informacje w Pierwszej i jedynym zawodowej wytwórni dywanów Karola Litwiniwicza, Lwów, Zyblikiewicza 18. 54951

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego, dziela konwersacji, pomaga w nauce szkolnej, - tudzież przygotowuje do matury gimnazjalnej. Długosza 37, II. piętro. 34966

LEKCJE fortepianu 10 zł. miesięcznie. Listy pod „M” do Adm. Wiek. 34759

UDZIELAM lekcji francuskiego oraz konwersacji - klasa średnich. Ceny umiarkowane. Listy do Adm. Wiek. pod „Sumienna 39”. 34905

OKAZJA! Rozpoczynam kursy modnych tkanin na kamizelki damskie i meskie, swotery, szale, płaszcze. Opłata za kurs wynosi 15 zł. - Wiadomość przedpołudniem, Listopada 54, parter prawy. 29493

„OLKA”

POLECA

2905

**BIELIZNE TRYKOTOWA,
POŃCZOCHY WELNIANE,
RĘKAWICZKI I SKARPETKI ZIMOWE**

NAJTANIEJ

Rynek 35

telefon 14-93

BARDZO TANIO **HIGIENICZNA RESTAURACJA** **LUCULUS**
i dobrze poleca obiady suto z 3 dań do wyboru zł. 1.20
kolacje „ z 2 „ „ „ „ zł. 1.—
Lwów — Cho ączyzny 5
Objady w abonamencie z 4 dań zł. 1.20. 35043 O każdej porze przepyszne jarskie potrawy.

Zalety maszyny do pisania L. G. Smith & Bros.

1. Rzeczywiście cicho pisząca.
2. Daje dobrze czytelną 24 kopji.
3. Piszący wymienia za jednym ruchem wałek do różnych prac tj. do dużej ilości kopji, do adresów, do kartotek itp.
4. Przez oparcie konstrukcji na systemie łożysk kulowych, zbyteczne oliwienie, przez co maszyna nie zanieczyszcza się.
5. Każda zaopatrzona jest w tabulator decymalny.
6. Posiada licznik w ilości napisanych liter.
7. Niedosięgnięta elastyczność w uderzeniach.
8. Za jej trwałość i sprawność dają 20 letnią gwarancję.

Dlatego jest najlepszym przyjacielem biurowym.

FABRYCZNE SKŁADY NA POLSKĘ: 2944

Tel 32-88. Ludwik Aksman, Kraków, Szewska 22

DLA MALARZY!



Klej ro proszku
UNIVERSAL
rozpuszczalny
w zimnej wodzie
do zaklejenia farb
najlepszy i najtańszy
WYTWORNIA KLEJU
UNIVERSAL POZNAŃ
*zadajcie w drogeriach
w i w składach farb*

2851

**CZYTAJcie
WIEK NOWY**

PŁASZCZE

Suknie, Trykotaże, Bieliznę, Pończochy poleca najtaniej magazyn konfekcji

BATOREGO 6

Urzędnikom, nauczycielkom i wojskowym opust. 2955

Uwaga!! **Pończochy**

Proszę się przekonać! W zakładzie fryzjerskim

LERCHERA przy ul. Kamińskiego 6 (boczna Rutowskiego).

Strzyżenie pań a 0.70 gr. Manicure . . . a 0.70 gr. dla p. p. Urzędników i Akademików ceny o 30 proc

zniżone. **Obstługa pierwszoręd.** 2933

GRAMOFONY zagr. z tubami, bez walizkowe, oraz taneczne. Kupujcie najtaniej tylko we Firmie **Malwina ROSENMAN**

Lwów, JAGIELLOŃSKA 17. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2784

MEBLE zagraniczne i krajowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych na dogodnych warunkach i po najniższych cenach — poleca **M. GRÜNER** — **Lwów, RZEŹNICKA 14.** 2712

WIKLINE

okorowaną, w mniejszych lub większych ilościach kupi **Syndykat Koszykarski, S. A., Kraków, ul. Szepeńska 1.**

90

TRYKOTAZE

KONFEKCJA damska najtaniej u firmy

„MODA”

Lwów, Jagiellońska 12
OGLĄDAJcie CENY NASZEJ WYSTAWY 2729

„ZOO”

Lwów, Kazimierzowska 29. I. p.

Poleca **kanarki** najszlachejniejszej rasy, wprost z Harcu sprowadzone, **papuzki i papugi** gadające; karmy i wszelkie przybory dla hodowli. Ceny konkurencyjne.

Ptaki wysyłamy do każdej miejscowości z gwarancją żywego dojścia. 35054

„ECONOME” 2938

Kto chce pieniądze oszczędzać niech się zwróci do nowo założonego **MAGAZYNU KOPERNIKA 7**, który poleca:

RAGLANY	od 70 zł.
PALTA z futrzanym kołnierzem	130
UBRANIA sportowe najmodniejsze	65
PŁASZCZYKI chł. piące	40
PŁASZCZE damskie	90
PUMPY od 16 zł. SPODNIE żakietowe	25

ODŻYJESZ nareszcie po troskliwych znach drsiejszej drożyny, jeżeli kupisz sobie gramofon i płyty w Firmie

B. Chuwen Lwów, Fredry 2. Gmach Kasz Chorych. 2949

PAPIERNIA

w połączeniu z fabryką masy drzewnej poszukuje

MAJSTRA

zmianowego dla wyrobu i apretury papierów średniej jakości. Kandydaci solidni z zupełnym doświadczeniem w wyrobie takich papierów zechcą złożyć oferty z dołączeniem odpisów świadectw w Tow. Rekl. Mi dz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, M rszałkowska 124 p d: „X. Y. Z.” 2954

KONKURS.

Wydział Ośw ecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach ogłasza konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów mechaniczno-technicznych w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci wykazujący się dowodami ukończenia Wydziału budowy maszyn na Politechnice i kilkuletnią praktykę zawodową.

Posada ta będzie do objęcia od dnia 1. lutego 1927 r. i przywiązane są do niej pobory przewidziane ustawą uposażeniową z dnia 9. 10. 1923 r. z uwzględnieniem ustawy sanacyjnej z dnia 22. 12. 1915 r.

Podania należy przedkładać do dnia 30. listopada 1926 r. 2942

Za Wojewodę:
Dr. ERNEST FARNIK mp.
w. z Na z loika Wydziału.

KAPELUSZE JESIENNE I ZIMOWE poleca najtaniej 35081

Magazyn Mod „EMILJA” Lwów, Sienkiewicza 2, naprzeciw hotelu George'a